

Nr 23

Jesień 2019

6, quai d'Orléans

Pismo informacyjne Towarzystwa Historyczno-Literackiego



Str. 2



Str. 21



Str. 23



Str. 27



Str. 10



Str. 26



Str. 30

SŁOWO PREZESA

W 23 numerze „6, quai d'Orléans” Czytelnik znajdzie reprezentatywny, lecz siłą rzeczy niekompletny, przekrój programu naukowego i kulturalnego Towarzystwa Historyczno-Literackiego zrealizowanego w 2018 roku w Bibliotece Polskiej w Paryżu. Program ten, zorganizowany we współpracy z wieloma zaprzyjaźnionymi instytucjami i stowarzyszeniami, był bogaty (jeszcze bogatszy niż w roku poprzednim) i jak zawsze na bardzo wysokim poziomie. Oto kilka najważniejszych punktów, które chciałbym podkreślić:

- wspomnienie roku 1918, końca I wojny światowej oraz odzyskania przez Polskę niepodległości i suwerenności,
- 180. rocznica powstania Biblioteki Polskiej w Paryżu i pierwszych działań mających na celu ochronę pomników i grobów polskich emigrantów we Francji,
- 40. zgrupowanie Stałej Konferencji Muzeów, Archiwów i Bibliotek Polskich na Zachodzie, zorganizowane przez THL w Bibliotece Polskiej w Paryżu.

Chciałbym tutaj bardzo gorąco podziękować wszystkim, którzy przyczynili się do realizacji tego programu: zaprzyjaźnionym instytucjom i stowarzyszeniom, członkom THL-u, organizatorom wydarzeń i oczywiście uczestnikom, którzy pozwolili zaistnieć tym wydarzeniom. Na koniec wielkie podziękowania autorom szeregu artykułów i zespołowi pod kierownictwem

Anny Lipińskiej, którzy stworzyli niniejszy numer „6, quai d'Orléans”.

Chciałbym poświęcić szczególną uwagę dwóm wybitnym naukowcom, Pani Marii Delaperrière i Pani Céline Gervais-Francelle, które od wielu lat mają ogromny wkład w tworzenie naszego programu kulturalnego i które, mam nadzieję, będą nadal to robić w przyszłości. Postanowiły one nie kandydować w wyborach 15 czerwca 2019 roku do zespołu nowej Rady Zarządu THL-u. Będzie nam ich bardzo brakowało podczas następnych posiedzeń Rady, podobnie jak Pani Elisabeth Walle, która również postanowiła nie startować w tych wyborach.

Mam nadzieję, Drogi Czytelniku, że lektura niniejszego numeru „6 quai d'Orléans” zainteresuje Cię i zachęci do uczestnictwa w aktualnym, także niezwykle bogatym programie roku 2019 (dostępnym na naszej stronie internetowej). Mam również nadzieję, że nasze wysiłki wzbudzą zapał w tych, którzy mogą i chcą aktywnie przyczynić się do powstania przyszłych programów THL-u – programów, których ambicją jest przybliżenie kultury, nauki i realiów społeczeństwa polskiego społeczeństwu francuskiemu oraz wszystkim osobom odwiedzającym Paryż.

■ Kazimierz Piotr Zaleski

• POLSKIE TOWARZYSTWO HISTORYCZNO-LITERACKIE I BIBLIOTEKA POLSKA W PARYŻU: SYMBOLE PRZYJAŹNI MIĘDZY DWOMA NARODAMI

28 października 2018 roku upamiętniliśmy 180. rocznicę istnienia Biblioteki Polskiej w Paryżu poprzez kolokwium pod patronatem Prezydenta Republiki Francuskiej Emmanuela Macrona oraz Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Andrzeja Dudy. Profesor Kazimierz Piotr Zaleski, Prezes THL-u i dyrektor BPP, przypomniał historię tej czcigodnej instytucji, jej bliskie związki z Towarzystwem Historyczno-Literackim, oraz rolę społeczeństwa francuskiego w jej dziejach. Następnie kolejni mówcy oddali hołd dyrektorom, którzy po II wojnie światowej przyczynili się do przetrwania i rozwoju tej placówki.

Prezentujemy poniżej krótkie podsumowanie historii THL-u i Biblioteki Polskiej w Paryżu oraz ich obecne powiązania z Polską Akademią Umiejętności.

Towarzystwo Historyczno-Literackie (THL) zostało powołane w 1854 roku jako kontynuator powstałego w 1832 roku Towarzystwa Literackiego. Te dwa Towarzystwa zaistniały dzięki wybitnym Polakom z Wielkiej Emigracji 1831 roku, a także dzięki Francuzom i obywatelom innych krajów, będących przyjaciółmi Polski. Ich celem było kontynuowanie walki o Polskę niezależną, suwerenną i demokratyczną w sferze moralnej oraz kulturalnej. Przypomnijmy tutaj kilka nazwisk pomiędzy wieloma zasłużonymi:

- wśród Polaków: Józef Bem, Adam Jerzy Czartoryski (pierwszy Prezes THL-u), Adam Mickiewicz (pierwszy Wiceprezes THL-u), Juliusz Słowacki, Fryderyk Chopin;
- wśród obywateli innych krajów: Joseph-Marie de la Fayette, Alexandre-Florian Walewski, Lazare-Hippolyte Carnot, James Fenimore Cooper, Auguste-Frédéric duc de Sussex, Félix de Mérode.

To po apelu do świata cywilizowanego, aby stworzyć Bibliotekę Polską we Francji, którego inicjatorem był Daniel de Saint-Antoine, a redaktorem (po francusku) Adam Mickiewicz, Towarzystwo Literackie w 1838 roku utworzyło Bibliotekę Polską w Paryżu (BPP), która nie miała i do dziś nie posiada osobowości prawnej ani moralnej i która stała się własnością Towarzystwa Literackiego, a następnie Towarzystwa Historyczno-Literackiego.

Siedzibą główną Towarzystwa Historyczno-Literackiego został okazały, siedemnastowieczny gmach w czwartej dzielnicy Paryża, nad Sekwaną, przy 6, quai d'Orléans. W gmachu tym Towarzystwo umieściło Bibliotekę.

Zgodnie z wytyczonym zadaniem Towarzystwo Literackie i następnie Towarzystwo Historyczno-Literackie gromadziło i przechowywało cenne książki, druki, rękopisy i archiwa oraz dzieła sztuki dotyczące kultury polskiej. Chodziło również o zachowanie historii kraju i duchowej tożsamości narodowej niezależnej i niepodległej Polski, kiedy Rosja na ziemiach wcielonych pustoszyła



Konstanty Brandel, Biblioteka Polska, 1936 r., akwaforta
© THL/BPP

biblioteki i wywoziła zbiory. Warto tu zacytować zdanie z powyższej wymienionego apelu:

Jednakowoż zniszczenie Rzeczypospolitej Polskiej, unicestwienie jej potęgi politycznej nie zdoła zniszczyć potęgę moralnej Polski, dopóki Polacy zachowają swego ducha narodowego, ducha wolności.

W 1893 roku aktywność Towarzystwa Historyczno-Literackiego wyraźnie osłabła, liczba jego członków zmalała. Towarzystwo postanowiło powierzyć BPP Akademii Krakowskiej wraz z gmachem przy 6, quai d'Orléans, w którym mieściły się zbiory. Akademia była polską instytucją, po odzyskaniu przez Polskę niepodległości przyjęła nazwę Polskiej Akademii Umiejętności (PAU). Była to trudna, bardzo trudna decyzja, podjęta – z inicjatywy Prezesa Władysława Czartoryskiego i Sekretarza Lubomira Gadona – przez dwudziestu członków THL-u i mimo sprzeciwu trzech członków.

Umowa przekazania darowizny została zawarta pod kilkoma warunkami, z których najistotniejszy zakładał pozostanie i zachowanie Biblioteki Polskiej i jej zbiorów w Paryżu oraz otwarcie jej dla publiczności i badaczy. PAU wywiązywała się z przyjętych zobowiązań wobec Biblioteki przez prawie pół wieku (1893-1941).

W tym okresie trzeba przypomnieć dwóch wielkich dyrektorów Biblioteki Polskiej: Władysława Mickiewicza (1898-1926), najstarszego syna Adama, i Franciszka Pułaskiego (1926-1956), których zasługi dla BPP są ogromne. BPP działała sprawnie, zbiory zgromadzone w budynku przy 6, quai d'Orléans wzbogaciły się, a program kulturalny realizowany w tej siedzibie był dynamiczny i wysokiej rangi. Zawdzięczamy to tym dwóm wybitnym osobom, jak i ciągłości ich działania, przez ponad ćwierć wieku w obu przypadkach.

W 1940 roku Niemcy zajęli gmach Biblioteki i wywieźli pozostałe w nim zbiory, dewastując budynek. Po II wojnie światowej Polska nie była krajem wolnym

ani demokratycznym do 1989 roku, a działalność PAU zawiesił narzucony przez Związek Radziecki rząd komunistyczny.

W 1946 roku Towarzystwo Historyczno-Literackie zostało reaktywowane przez polskich patriotów i ich francuskich przyjaciół. Przypomnijmy tutaj kilka nazwisk osób, którym zawdzięczamy, że BPP pozostało placówka, gdzie biło serce Polski niepodległej, suwerennej i demokratycznej:

- Polacy: Franciszek Pułaski, Zygmunt Lubicz-Zaleski, Kajetan Morawski,
- Francuzi: Henri de Montfort, Léon i Henri Mazeaud, Françoise Granier (posłanka parlamentu francuskiego), Camille Gronkowski, książę André Poniatowski (prezes THL-u przez 28 lat i Dyrektor BPP).

Kierowali się oni tymi samymi ideałami, co ich poprzednicy, twórcy Biblioteki, to znaczy pragnęli zachować historię i bronić wolności polskiej kultury, idei Polski wolnej i niepodległej. Rząd francuski uznał Towarzystwo Historyczno-Literackie z wieku XX za kontynuatora Towarzystwa utworzonego w wieku XIX, któremu dekret Napoleona III z 1866 roku przyznawał przywilej instytucji użyteczności publicznej. Ponieważ w roku 1946 nie pozostawał przy życiu żaden członek Towarzystwa z XIX wieku, francuski Sąd Apelacyjny, w procesie między Polską Akademią Naukową (PAN) a Towarzystwem Historyczno-Literackim, orzekł, że nie może ustalić właściciela Biblioteki, ponieważ PAN też nie jest sukcesorem PAU. W praktyce administracja francuska powierzyła Bibliotekę Towarzystwu i zawarła z nim umowę dzierżawną do 2030 roku, z nominalnym czynszem. Od 1946 roku do dnia dzisiejszego, to znaczy przez 73 lata, Towarzystwo Historyczno-Literackie zapewniało istnienie Biblioteki i zarządzało nią – 58 lat bez udziału Polskiej Akademii Umiejętności i przez ostatnie 15 lat ze znacznym jej udziałem. W ten sposób wypełniało zobowiązanie (otwarcia BPP dla publiczności), które zostało zawarte w umowie warunkowej przekazania BPP w ręce PAU z roku 1893.

Towarzystwo zapewniało nie tylko funkcjonowanie BPP, zarządzało gmachem i odzyskanymi po II wojnie zbiorami, ale także wzbogaciło je, pozyskując nowe materiały źródłowe i obiekty sztuki. Prowadziło również działalność naukową, kulturalną i polityczną w trudnych warunkach materialnych, bez udziału i pomocy ówczesnych władz polskich, z którymi nie miało żadnych stosunków do 1990 roku.

Dzięki THL-owi, jego członkom działającym społecznie, jego oddanym pracownikom, jego francuskim przyjaciółom, BPP stała się w tych trudnych dla Polski latach najważniejszym ośrodkiem kulturalnym, w którym biło serce Polski wolnej, demokratycznej, suwerennej.

Kiedy Polska odzyskała pełną wolność i suwerenność, a także kiedy PAU została reaktywowana, THL rozpoczęło rozmowy z PAU.

Pertraktacje pomiędzy Towarzystwem Historyczno-Literackim i Polską Akademią Umiejętności w pierwszej połowie lat 90-tych nie doprowadziły do rezultatu. Dopiero rozmowy podjęte na nowo w 1999 roku

>>>



Inauguracja Biblioteki Polskiej po pracach renowacyjnych, 3 maja 1929 r. Stoją od lewej: Franciszek Pułaski (Delegat Polskiej Akademii Umiejętności), Maria Curie-Skłodowska, Kazimierz Kostanecki (Prezes Polskiej Akademii Umiejętności) © THL/BPP



Czytelnia Biblioteki Polskiej sprzed 1929 r. © THL/BPP



Czytelnia Biblioteki Polskiej sprzed 1929 r. © THL/BPP

zakończyły się zawarciem umowy w 2002 roku, której podstawą były następujące ustalenia: po pierwsze – cele obu instytucji są tożsame, po drugie – zasługi i wysiłki reaktywowanego w 1946 roku Towarzystwa włożone w zachowanie Biblioteki jako ośrodka kulturalnego Polski suwerennej i demokratycznej są co najmniej tak samo istotne jak zasługi i wysiłki Akademii. Zdecydowano więc, że obie instytucje mają takie samo prawo do własności Biblioteki (gmach i zbiory). Niemniej formuła współwłasności wydawała się niepraktyczna, postanowiono więc utworzyć nowe parytetowe stowarzyszenie między PAU i THL-em, które nazywałoby się Stowarzyszeniem Biblioteki Polskiej w Paryżu (Association de la Bibliothèque Polonaise de Paris – ABPP). Właścicielem zbiorów i gmachu przy 6, quai d'Orléans byłoby ABPP. Stowarzyszenie to powstało i do dziś istnieje.

Aby rozstrzygnąć problem własności w stosunku do władz francuskich, THL i PAU postanowiły przedłożyć sprawę do oceny Międzynarodowemu Trybunałowi Arbitrażowemu, ale niezależnie od decyzji trybunału THL i PAU zobowiązały się w umowie z 2002 roku do przekazania praw własności zbiorów i gmachu na rzecz Stowarzyszenia Biblioteki Polskiej w Paryżu (ABPP). Orzeczeniem z roku 2003 trybunał podzielił zbiory pomiędzy PAU i THL, przyznając PAU prawo do własności gmachu. Trybunał zaznaczył jednakże, że THL zrzeknie się swych roszczeń wyłącznie wtedy, gdy umowa z roku 2002 zawarta między PAU i THL-em o przekazaniu zbiorów i gmachu Stowarzyszeniu Biblioteki Polskiej w Paryżu zostanie wprowadzona w życie.

Roszczenia THL-u wynikały z dwóch powodów:

- PAU przez ponad 50 lat nie wypełniała zobowiązań wynikających z umowy o warunkach darowizny z 1893 roku. Wypełniał je za nią THL;
- Gmach przy 6, quai d'Orléans został odnowiony i wyremontowany przez THL na początku XXI wieku.

W latach 2000-2004 Towarzystwo Historyczno-Literackie odnowiło i przebudowało istniejący budynek Biblioteki. Gmach, zabytkowy i cenny, położony w sercu Paryża, wymagał niezwłocznego przeprowadzenia prac modernizacyjnych i remontowych. Większość naszych kolekcji z powodu braku funduszy była nieodpowiednio przechowywana – ze względu na problem wilgoci, wahań temperatury, nadmierne stłoczenie. Książki butwiały w piwnicy i niestety tysiące z nich przeznaczono do destrukcji. Grzyb zagrażał archiwom (między innymi rękopisom Adama Mickiewicza), niektóre pułapy się zapadały. Prace remontowe miały też na celu uzyskanie dodatkowej powierzchni magazynowej dla bezcennych zbiorów oraz doprowadzenie budynku do stanu odpowiadającego współczesnym normom bezpieczeństwa dla pomieszczeń użytku publicznego, przeznaczonych na działalność kulturalną i naukową Towarzystwa.

Obecnie PAU nie wypełnia swoich zobowiązań wyni-

kających z umowy z 2002 roku i nie wyraża zgody na przekazanie gmachu ABPP w obawie przed wycofaniem subwencji Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego. Subwencję tę w wysokości półtora miliona złotych rocznie przyznaje Ministerstwo Akademii na funkcjonowanie Biblioteki Polskiej.

THL kieruje i zarządza Biblioteką Polską oraz opiekuje się cennymi zbiorami, które zostały wpisane w 2013 roku na listę UNESCO „Pamięć Świata” jako dziedzictwo dokumentacyjne. Z drugiej strony inicjuje i organizuje, w przeznaczonych na to pomieszczeniach, sympozja, konferencje międzynarodowe, koncerty, odczyty i wystawy.

Zarządzanie Biblioteką i utrzymanie jej trzech działów (działu bibliotecznego, działu rękopisów i archiwów, działu sztuki), trzech muzeów (Mickiewicza, Chopina, Biegasa), dwóch pracowni działu sztuki, dwóch sal dla naukowców pracujących nad zbiorami, czytelnicy oraz licznych magazynów wymaga nakładów finansowych rzędu miliona euro rocznie. PAU dzięki subwencji Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego zapewnia obecnie mniej więcej jedną trzecią budżetu. Do 2016 roku pozostałe dwie trzecie zapewniał THL między innymi dzięki mecenasom. Niestety w chwili obecnej zachodzi nagle potrzeba znalezienia innych źródeł finansowania, gdyż główny mecenas, Fundacja Zygmunta Zaleskiego, wycofał się. Przewidując tę sytuację, już w roku 2013 zwróciliśmy się do Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego z prośbą o wsparcie. Kolejni Ministrowie Kultury, a w tym obecny pan Premier Piotr Gliński, odnosili się bardzo pozytywnie do naszej prośby. Na początku roku 2014 MKiDN zaproponowało stworzenie instytucji kulturalnej – Instytutu BPP – mającej jako założycieli MKiDN, które zapewni finansowanie funkcjonowania; oraz PAU i THL, które oddadzą w używanie Instytutowi gmach i zbiory znajdujące się przy 6, quai d'Orléans. Instytucja ta miałaby zapewnić na długie lata (50), w ramach obowiązujących ustaw, zadawalającą działalność tej czcigodnej instytucji zwanej BPP.

Niestety w trakcie negocjacji dotyczących szczegółowego opisu proponowanej instytucji, MKiDN powiadomiło nas pod koniec 2016 roku, że jest niezbędna nowelizacja ustawy z 1991 roku o działalności kulturalnej.

Na początku maja 2018 roku Sejm i Senat Polski, na naszą prośbę, uchwalili tę nowelizację, a w czerwcu tego samego roku Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej ją podpisał. Mamy więc nadzieję, że uda się w najbliższym czasie doprowadzić do realizacji wyłonionego w trakcie wielu rozmów i dyskusji projektu powołującego Instytut Biblioteki Polskiej, który miałby zapewnić zarządzanie i kierowanie Biblioteką Polską i, jak to było przewidziane od początku rozmów w 2014 roku, oddać do dyspozycji nieodpłatnie THL-owi pomieszczenia do organizacji i realizacji jego programu naukowego i kulturalnego.

• 180. ROCZNICA TOWARZYSTWA OPIEKI NAD POLSKIMI ZABYTKAMI I POLSKIMI GROBAMI HISTORYCZNYMI WE FRANCJI

W dniach 20 i 21 września 2018 r. w Bibliotece Polskiej w Paryżu i w paryskiej Stacji Naukowej PAN toczyły się obrady konferencji zorganizowanej przez Towarzystwo Opieki nad Polskimi Zabytkami i Grobami Historycznymi we Francji wspólnie z Uniwersytetem Warszawskim (Wydział Dziennikarstwa, Informacji i Bibliografii), poświęconej sto osiemdziesięcioletniej historii opieki nad polskimi zabytkami we Francji.

Konferencja była pierwszym naukowym spotkaniem historyków i specjalistów z Francji i Polski poświęconym w całości tej tematyce. Dwadzieścia trzy referaty dotyczyły nie tylko podjętych działań, ale i tradycji rytuałów pogrzebowych, architektury cmentarnej, zagadnień ochrony zabytków i wreszcie przekazu wybranych myśli, poglądów i idei. Otwarcia konferencji na terenie Biblioteki Polskiej w Paryżu dokonał prof. Marek Tomaszewski, Wiceprezes Towarzystwa Historyczno-Literackiego, a wieczorem uczestnicy byli goszczeni w Ambasadzie RP przez Jego Ekscelencję Tomasza Młynarskiego. W Stacji Naukowej PAN powitał zebranych prof. Maciej Forycki, Dyrektor Stacji. Konferencja została objęta patronatem Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego Piotra Glińskiego, który przyznał Towarzystwu Złoty Medal „Zasłużony Kulturze Gloria Artis” za całokształt działalności.

Obecna forma organizacyjna Towarzystwa została zatwierdzona przez władze francuskie w 1951 roku. Przyjęło ono wówczas nazwę Towarzystwo Opieki nad Grobami Polaków Zasłużonych dla Ojczyzny we Francji (Société de protection des tombes des Polonais, ayant bien mérité de la Patrie en France). W pierwszym punkcie statutu Towarzystwa znalazła się deklaracja o kontynuacji misji podjętej w latach czterdziestych XIX wieku przez Komitet Grobów, którego celem było zakupienie koncesji wieczystej dla zmarłego w 1838 roku generała Antoniego Wronieckiego. Dokument odnaleziony w archiwach Biblioteki Polskiej w Paryżu podaje nazwiska ponad 500 uczestników kwesty, którzy ze swoich skromnych zasiłków zebrali potrzebne 1 100 franków. Na miejscu zakupionym przez Komitet istnieje do tej pory jeden z najpiękniejszych pomników na cmentarzu Montmartre, zwany *Grobem Lelewelowskim*. Dzieło rozpoczęte przez Komitet Grobów kontynuowali najpierw uczestnicy Wielkiej Emigracji, a potem ich dzieci i kolejne pokolenia emigrantów. W 2018 r. minęła 180. rocznica podjęcia tej społecznej działalności *wyjątkowej nie tyle ze względu na jej długą historię i formę organizacyjną, ale także i dlatego, że żadne inne środowiska emigracyjne żyjące we Francji nie podjęły podobnej inicjatywy chronienia pamięci o zmarłych, ich grobów i narodowych zabytków, jak napisano w programie konferencji.*

Dla Wielkiej Emigracji i jej następców podstawowym zobowiązaniem wobec współtowarzyszy było zachowanie



wanie pamięci o nich, wyrażane także poprzez opiekę nad grobami. Idea ochrony oraz upamiętniania grobów traktowana była nie tylko jako patriotyczny obowiązek, ale przede wszystkim jako element narodowej świadomości. Mogiła stawała się więc symbolem, dowodem ciągłości historycznej, miejscem kultu i pielgrzymek dla współczesnych oraz przyszłych pokoleń.

Z napisów umieszczonych na grobowcach można wyczytać, że każdy zmarły w większym lub mniejszym stopniu był bohaterem, którego tragizm polegał na niemożności pochowania go w ziemi ojczystej. Los indywidualny wyryty na steli w Loches (Indre et Loire) można potraktować jako symbol tragicznych dziejów polskich uchodźców:

Boże zbaw Polskę, tu spoczywa Michał Wojnicki, major 16 pułku liniowego armii polskiej. Ur. w 1772 w dawnym województwie wileńskim (Polska), zmarł w Loches [...] 10 października 1842, poświęcił swoją długą karierę służbie ojczyzny, w następstwie wojny 1830-1831 opuścił swój kraj, żonę i syna aby ich więcej nie zobaczył [...].

Wiare w słuszność wyboru emigracyjnego losu i pociechę przynosił weteranom wiersz Antoniego Goreckiego na grobie rodziny Niezabytowskich:

*Szczęśliwy kto do śmierci wołał znieść wygnanie:
Niż zaznać gwałcicieli prawa panowanie.*

W jakim stopniu groby, określane przez Agatona Gillera mianem „pamiętek polskiego męczeństwa”, służyły podtrzymywaniu ducha narodowego w dobie zaborów, najdobitniej przypomina wiersz Marii Konopnickiej wykuty na ostatnim grobie zbiorowym na cmentarzu Montparnasse:

*Groby, wy nasze ojczyste groby/ wy życia pełne mogiły/
wy nie oltarzem próżnej żaloby/ lecz twierdzą sily.*

Twórcy pomników nad zbiorowymi grobami pragnęli, aby każdy z nich był udekorowany polskimi godłami. Dominacja symboliki narodowej wyróżnia nagrobki polistopadowych emigrantów wśród innych polskich i obcych. >>>

Najczęściej na szczycie pomnika króluje Orzeł, a poniżej herb Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Kilka pomników nawiązuje do powstania kościuszkowskiego z 1794 roku oraz wymienia miejsca najważniejszych bitew z 1831 roku. Na pomnikach i kapliczkach obok symboli narodowych, liczne są przykłady herbów i koron szlacheckich czy hrabiowskich. Pamiętajmy, że wykute w kamieniu herby i symbole, dewizy i intencje ujęte w inskrypcjach, mogły mieć więcej odbiorców niż słowa utrwalone na stronach listu czy karcie pamiątnika.

Bardzo ważnym wydarzeniem w życiu emigracji były ceremonie pogrzebowe i obchody rocznic narodowych, a także coroczne pielgrzymki na cmentarz Champeaux w Montmorency. Cmentarze były nie tylko miejscem pochowku, ale i miejscem narodowych manifestacji, zadumy nad przeszłością, kultywowania pamięci. Element rozpamiętywania przeszłości bywał nauką i wskazówką przede wszystkim dla zebranych, swoistą próbą ideologizacji ich przyszłych zachowań. Z czasem, wychowane w oddaleniu od ojczyzny pokolenia zaczęły same stawiać emigracyjne pomniki, kultywować tradycje narodowe i podejmować swego rodzaju posłannictwo, do jakiego czuli się powołani ich ojcowie.

Wiele XIX-wiecznych nagrobków, szczególnie na prowincji, uległo zapomnieniu i zniszczeniu. Poszukiwania i spisy nagrobków prowadzone przez historyków na przestrzeni ostatnich 40 lat pozwoliły odnowić niektóre z nich, a co najmniej zachować odpisy inskrypcji i zdjęcia. W rejonie paryskim znajduje się ponad 600 grobów historycznych, w tym 270 na polskiej nekropolii w Montmorency. W ciągu ostatnich dwudziestu pięciu lat staraniem Towarzystwa odnowiono sto czterdzieści pomników na terenie całej Francji. Prace prowadzone były przez polskich konserwatorów i finansowane przez instytucje i osoby prywatne, ale głównie przez instytucje Rzeczypospolitej Polskiej.



■ *Barbara Kłosowicz-Krzywicka*
Iwona Pugacewicz

Grób Ksawerego Gałęzowskiego (1832-1907), dzieło Cypriana Godebskiego (1886), zdjęcie H. Zaworonko-Olejniczak

TYTUŁY REFERATÓW WYGŁOSZONYCH 20 I 21 WRZEŚNIA 2018 ROKU:

H. de Bazelaire, *Renowacja kapliczki Połockiej na cmentarzu Montmartre*

A. Biernat, *Mur Pamięci na cmentarzu w Montmorency*

D. Brzeszcz, *Żałoba w powstaniu styczniowym*

C. CharleŃ, *Ochrona i konserwacja dziedzictwa cmentarnego: jej zastosowanie do polskich pomników cmentarnych w latach 2004-2007*

P. Daszkiewicz, *Pamiętki związane z polskimi przyrodnikami w Paryżu*

A. DriŃ, *Albert de Biberstein Kazimirski: wielki zapomniany orientalista*

G. Garçon, *Pomniki na północy Francji upamiętniające udział Polaków w obu wojnach światowych*

S. Górzyński, *Konserwacje polskich nagrobków w świetle sprawozdań rocznych z działalności TOZ*

A. Kamler, *Szlacheckie tradycje pogrzebowe w XVI-XVIII wieku*

B. Kłosowicz-Krzywicka, *180 lat opieki nad polskimi grobami we Francji*

R. Kotowski, *Twórcy polskich pomników nagrobnych*

D. Kuźmina, *Wirtualne Muzeum Polonii i Polonijna Biblioteka Cyfrowa*

M. Laurent, *O czym szepczą cmentarze, kiedy wypowiedź wybiega poza słowa*

A. Le Normand-Romain, *Czy istnieje polska tożsamość w rzeźbie nagrobnej?*

L. Michalska-Bracha, *Agaton Giller wobec ochrony polskiego dziedzictwa narodowego na Emigracji*

J. Pezda, *Pielgrzymki do Montmorency*

D. Pietrzkiewicz, *Edward Pomian-Pożerski – naukowiec i społecznik*

I. Pugacewicz, *Emigracyjny ceremoniał pogrzebowy jako patriotyczna manifestacja na rzecz utrzymania polskiej tożsamości*

M. Salmon, *Co nam mówią cmentarze: studia antropologiczne nad polską obecnością na cmentarzach w starych miejscowościach górniczych w regionie Hauts-de-France*

S. Sauget, *Pierwsze pomniki i koncesje wieczyste na cmentarzach paryskich na początku XIX wieku*

K. Seroka, *Nabożeństwa wieczyste w kolegiacie w Montmorency*

J. Smaza, *Renowacja grobów zbiorowych na cmentarzu Montmartre w 1995 roku*

M. Vaysade, *Wielka Emigracja w małym departamencie Gard*

G. Wrona, *Na straży grobów polskich. Pamięć i opieka nad miejscami spoczynku Polaków w świetle prasy emigracyjnej*



POWRÓT DO ROKU 1918

• ROK 1918, POLSKA NIEPODLEGŁA

7 i 8 grudnia 2018 roku, z okazji stulecia odzyskania przez Polskę niepodległości, w ramach współpracy Polskiego Towarzystwa Historyczno-Literackiego z Paryskim Ośrodkiem Naukowym Polskiej Akademii Nauk, odbyła się konferencja zatytułowana „Polska Odrodzona: historia, społeczeństwo, kultura”, w której wzięli udział wybitni specjaliści w dziedzinie historii, socjologii, literatury i kultury polskiej. Kolejnym seansom przewodniczyli: J. E. Marek Ziółkowski (Uniwersytet A. Mickiewicza w Poznaniu), Maciej Forycki (dyrektor Paryskiego Ośrodka Naukowego PAN), Maria Delaperrière i Marek Tomaszewski (Państwowy Instytut Języków i Cywilizacji Wschodnich, INALCO).

NA KONFERENCJI WYSTĄPILI: Mariusz Wołos (Uniwersytet Pedagogiczny w Krakowie); Jarosław Fazan, Jacek Olczyk, Eugenia Prokop-Janiec, Paweł Sękowski, Katarzyna Sierakowska, Marta Wyka i Krzysztof Zajac (Uniwersytet Jagielloński); Tomasz Schramm, Przemysław Czaplinski, Magdalena Heruday-Kielczewska (Uniwersytet A. Mickiewicza w Poznaniu); Stanisław Beres (Uniwersytet Wrocławski); oraz badacze francuscy: Céline Gervais-Francelle (Sorbona-Panteon) i Marek Tomaszewski (INALCO).

Odzyskanie przez Polskę niepodległości w 1918 roku było wielkim wydarzeniem politycznym i zarazem początkiem odbudowy kraju po 123 latach niewoli. Polskie społeczeństwo miało pełną świadomość, że powrót do dawnej Polski przedrozbiorowej jest już niemożliwy, lecz można i należy budować nowoczesne Państwo, w nowoczesnej Europie. Najważniejszym zadaniem było dążenie do jak najszybszej integracji trzech obszarów wyzwolonych spod zaboru rosyjskiego, niemieckiego i austriackiego.

Tym właśnie kwestiom została poświęcona niniejsza konferencja, którą otworzyły dwa wykłady historyczne: pierwszy – na temat unifikacji państwowej (wykład **prof. Mariusza Wołosa**) i drugi, poświęcony sprawie nowych granic i powojennym zjawiskom migracji ludności (wystąpienie **dra Pawła Sękowskiego**). W kolejnych wystąpieniach wyraźnie zostało podkreślone, że rok 1918 był jedynie punktem wyjścia długo trwających procesów integracyjnych. W 1918 roku udało się zintegrować jedynie obszar dawnego Królestwa Kongresowego i >>>

Małopolski, natomiast dopiero w 1922 roku została włączona do Państwa Polskiego Wielkopolska (obszar poznański), następnie część Śląska oraz Ukraina zachodnia. Tak więc dopiero w roku 1923 Polska uzyskała kształt, który, po małych jeszcze zmianach, dotrwał do września 1939 roku.

Ważnym przykładem modernizacji odradzającego się Państwa był przywołany na konferencji Manifest Tymczasowego Rządu Republiki Polskiej utworzonego w Lublinie 7 listopada 1918 roku. Manifest głosił równość praw obywatelskich, uwzględniał prawo do pracy, domagał się zabezpieczenia społecznego i podziału dóbr oraz powszechnej, obowiązkowej i bezpłatnej edukacji świeckiej. Lecz, jak podkreślił **prof. Przemysław Czapliński**, z tego rewolucyjnego programu, którego najwyższym ideałem było utworzenie Państwa samorządnego, udało się zrealizować tylko niektóre propozycje, dotyczące m.in. praw pracowniczych i równouprawnienia kobiet.

Ta ostatnia kwestia stała się jednym z uprzywilejowanych tematów konferencji. **Prof. Céline Gervais-Francelle** przypomniała rolę, którą odegrały polskie kobiety zaangażowane w obronę polskich granic w latach 1918-1921, podkreślając szczególnie ich udział w obronie Lwowa w czasie ofensywy bolszewickiej na Polskę w 1920 roku. Zwieńczeniem tej pierwszej fazy emancypacji kobiet była ustawa z roku 1919 o przyznaniu Polkom prawa wyborczego. Było to wspaniałe osiągnięcie, choć, jak słusznie podkreśliła **prof. Katarzyna Sierakowska**, korzystały z niego głównie środowiska kobiet uprzywilejowanych społecznie.

Na konferencji pojawiła się także sprawa mniejszości narodowych. Przywołane zostały pierwsze przejawy rodzącego się antysemityzmu, którego konkretnym przykładem był pogrom we Lwowie (22 listopada 1918 r.). Sprawa mniejszości wymagała głębszej analizy społeczno-kulturowej. Warto przytoczyć na ten temat słowa **prof. Eugenii Prokop-Janiec**: „tożsamość kulturowa pobudza do namysłu dopiero wtedy, gdy staje się problematyczna”, a w tym konkretnym wypadku taka sytuacja, zdaniem prelegentki, zaistniała w momencie, kiedy język polski uzyskał status języka narodowego, co przyspieszyło proces polonizacji narodowych mniejszości. Pod tym właśnie kątem prof. Prokop-Janiec spojrzała na przeobrażenia wspólnoty żydowskiej, skupiając się głównie na środowiskach polskich pisarzy pochodzenia żydowskiego, którzy reprezentowali szeroki wachlarz ideologicznych opcji (liberałów, socjalistów, komunistów, ateistów, feministów), odcinając się wyraźnie od syjonizmu. Te nieuniknione opozycje, znajdowały odbicie w ich działalności politycznej, literackiej i artystycznej.

Innym ważnym aspektem poruszonym na sesji była sprawa integracji ludności pogranicza. Trudną kwestię przynależności terytorialnej zilustrował między innymi wykład **prof. Krzysztofa Zajasa** na temat tożsamości

kulturowej Wilna i konfliktów polsko-litewskich. Zdaniem prelegenta nie miała na nie wpływu sprawa języka, ponieważ w Wilnie porozumiewano się równie dobrze po polsku, jak i po litewsku. Nie ulega natomiast wątpliwości, że Wilno było i musiało być stolicą Litwy, co nie wykluczało możliwości bliskich kontaktów między Litwinami i Polakami. Ważnym tego przykładem była działalność wileńskich „Żagarów”, polskiej grupy poetyckiej powstałej w latach trzydziestych, która zwalczała polskie tendencje nacjonalistyczne. Jednym z jej najwybitniejszych współtwórców był Czesław Miłosz, autor żarliwych tekstów w obronie tolerancji, wielokulturowości i wielojęzyczności Wilna.

Szczególną uwagę poświęcono najbardziej dynamicznym ośrodkom polskiej kultury: **prof. Marek Tomaszewski** przedstawił warszawskich skamandrytów, którzy zawdzięczali swoją popularność nie tylko własnym talentom, ale także pewnemu umiarkowaniu w programie modernizacji literatury. Ich twórczość różniła się pod tym względem zasadniczo od prowokacyjnych i najczęściej zaangażowanych lewicowo wystąpień polskich futurystów, o których wspominał **prof. Jarosław Fazan**. **Dr Jacek Olczyk** mówił z kolei o życiu kulturalnym Krakowa, jego kabaretach, teatrach, kawiarniach i czasopiśmie, zarówno konserwatywnych jak i postępowych, uwidatniając w ten sposób dystans i nieuniknione konflikty pokoleniowe. Natomiast nad działalnością kulturalną środowisk poznańskich pochyliła się **prof. Magdalena Heruday-Kiełczewska**, podkreślając rolę wpływów niemieckich, które po wojnie ożywały w kontaktach ze środowiskiem twórców i myślicieli berlińskich. W nieco innej perspektywie spojrzal na przemiany powojenne **prof. Stanisław Bereś**, skupiając się na historii serii wydawniczej „Biblioteka Narodowa” powstałej we Lwowie po wyzwoleniu i przeniesionej po II wojnie światowej do Wrocławia, gdzie do dzisiaj jest jednym z najważniejszych ośrodków polskiej kultury literackiej.

Niniejsza konferencja była próbą uchwycenia najważniejszych przemian społeczeństwa polskiego po odzyskaniu niezależności w 1918 roku. Podkreślano dynamiczny obraz rozkwitającej kulturalnie Polski, w której mnożyły się znakomite pomysły twórcze. Nie był to jednak okres stabilny. W latach trzydziestych, wobec narastającego zagrożenia wojennego, utopijna wizja przyszłości zaczęła ustępować miejsca tendencjom katastrofistycznym, które rodziły się w atmosferze narastających napięć politycznych, ideologicznych i społecznych. Wybuch II wojny światowej zniweczył rozpoczęte inicjatywy, sparaliżował twórcze projekty. Nie zburzył jednak wszystkich osiągnięć odradzającej się Polski. W pamięci kulturowej pozostał ów pierwszy wybuch wolności oraz głębokie poczucie przynależności do Europy, którego ani wojna, ani totalitaryzm nie zdołały unicestwić.

■ *Maria Delaperrière*

• POSTACI EMBLEMATYCZNE POLSKIEJ NIEPODLEGŁOŚCI: PIŁSUDSKI, DMOWSKI, PADEREWSKI



W 2018 r. Biblioteka Polska w Paryżu i Stacja Naukowa Polskiej Akademii Nauk w Paryżu zorganizowały szereg wydarzeń poświęconych setnej rocznicy odzyskania niepodległości. Poza wykładami i koncertami, trzy wiodące konferencje naukowe objęły swą problematyką bardzo szerokie spektrum tego rozległego tematu, prezentując punkt widzenia zarówno historyczny, jak i społeczny czy literacki.

W dniach 8 i 9 listopada 2018 r., w siedzibach obu instytucji, odbyło się międzynarodowe sympozjum naukowe zatytułowane „Postaci emblematyczne polskiej niepodległości: Piłsudski, Dmowski, Paderewski”. Kolokwium miało miejsce dokładnie sto lat po historycznym listopadzie 1918 r., kiedy to po 123 latach niewoli Polska została wskrzeszona, zjednoczono ziemie trzech zaborów oraz powołano nowe władze, reprezentujące różne strony sceny politycznej. Podczas konferencji przypomniano życie i działalność trzech ojców II Rzeczypospolitej – tytułowe postaci emblematyczne, które pomimo, iż podążały tak odmiennymi drogami czy reprezentowały tak różne idee i siły polityczne, to jednak ponad partykularnymi interesami udało im się postawić jeden wspólny patriotyczny cel: niepodległą Polskę.

Program pierwszego dnia tego wydarzenia, odbywającego się w Bibliotece Polskiej w Paryżu, rozpoczął się od powitania przez profesora **Kazimierza Piotra Zaleskiego**, prezesa Towarzystwa Historyczno-Literackiego i dyrektora Biblioteki Polskiej w Paryżu oraz wprowadzenia naukowego dokonanego przez profesora **Georgesa-Henri Soutou**, członka Institut de France i wykładowcy Sorbony. Następnie miały miejsce dwie sesje, które zgromadziły naukowców polskich, francuskich i rosyjskich wokół dwóch głównych osi tematycznych: *U progu Niepodległości* i *Odbudowa Państwa Polskiego – między Niemcami a Rosją*. Pierwszy panel zawierał wystąpienia **Małgorzaty Gmurczyk-Wrońskiej** (*Wokół wsparcia Ententy dzięki działaniom dyplomatycznym Józefa Piłsudskiego podczas wojny i na początku Niepodległości*) i **Céline Gervais-Francelle** (*Polacy w Paryżu – stronicy Dmowskiego i Piłsudskiego w listopadzie 1918*). W drugim panelu zaprezentowane zostały teksty: **Mariusza Wołosa** (*Kariera polityczna Józefa Piłsudskiego*), **Marka Mikołajczyka** (*Paderewski w Poznaniu i powstanie wielkopolskie*) i **Alexeya Vasilyeva** (*Niepodległa Polska widziana przez rewolucyjną Rosję*). Zwieńczeniem części naukowej tego dnia był koncert *Paderewski et ses contemporains* w wykonaniu pianisty **Frédérica Vaysse-Knittera**, zorganizowany przez Cercle Européen de Soutien à la Culture Polonaise.

Na program drugiego dnia wydarzenia, odbywającego się w Stacji Naukowej Polskiej Akademii Nauk w Paryżu, składały się

kontynuacja: trzecia sesja naukowa, panel dyskusyjny podsumowujący całość obrad oraz wizyta na wystawie tematycznie powiązanej z konferencją w Musée de l'Armée. W sesji naukowej, która poświęcona była tematycznie obrazowi Polski wobec decydentów konferencji pokojowej w Paryżu, udział wzięli **Marek Kornat** z wystąpieniem porównującym Romana Dmowskiego i Ignacego Paderewskiego jako autorów dwóch odmiennych taktyk polskiej dyplomacji podczas konferencji pokojowej w Paryżu; **Alain Soubigou** porównujący postawę wspomnianych polityków, **Tomáš Garrigue** mówiący na temat postawy Masaryka wobec konfliktu o Śląsk Cieszyński, a także **Bruno Drwesi**, który przetłumaczył i zaprezentował tekst Aleksandry Cieślar i Zdzisława Pietrzyka traktujący o rękopiśmiennych dokumentach Eugeniusza Romera jako źródłach wiedzy do ustalania granic Polski w latach 1918-1920.

W podsumowującym konferencję panelu dyskusyjnym pod przewodnictwem Marka Kornata i Alain'a Soubigou uczestniczyli natomiast: Céline Gervais-Francelle, Małgorzata Gmurczyk-Wrońska, Marek Mikołajczyk i Alexey Vasilyev, poruszając – w kontekście pamięci historycznej – tematykę stosunków międzynarodowych u końca pierwszej wojny światowej, a także dokonując naukowego wprowadzenia do zwiedzanej następnie – jako konkluzja konferencji – wystawy *À l'Est la guerre sans fin 1918-1923*, prezentowanej w Musée de l'Armée w Pałacu Inwalidów.

■ *Maciej Forycki*
Katarzyna Anna Kula

Od góry:
Józef Piłsudski,
Roman Dmowski,
Ignacy Jan Paderewski,
kol. THL/BPP

- 100 LAT PÓŹNIEJ. LISTY WETERANÓW I INNE DOKUMENTY WOJNY 1914-1918 ZE ZBIORÓW I KOLEKCJI THL-U

Sto lat później... W sto lat od zakończenia I wojny światowej i od odzyskania Niepodległości przez Polskę – Towarzystwo Historyczno-Literackie zaprezentowało 27 czerwca 2018 roku nową, roczną wystawę upamiętniającą te historyczne wydarzenia. Wystawa poświęcona została *Poilus*, czyli Weteranom, żołnierzom walczącym i ginącym w bojach na frontach oraz w okopach. Ich losy poznajemy poprzez lekturę listów i kart pocztowych wysyłanych pocztą polową do rodzin, przyjaciół, szpitali i organizacji udzielających pomocy Polakom we Francji.

Tak więc, w tym ważnym rocznicowym roku, materiały archiwalne, zbiory dokumentacyjne druków i kolekcje ikonografii zgromadzone i przechowywane przez THL posłużyły do ukazania tragicznego momentu dziejów, który stał się punktem zwrotnym naszej współczesnej historii: Pierwszej Wojny Światowej.

Zaprezentowane ekspozycje ukazują okrucieństwo wojny i walkę o ocalenie życia ludzkiego. Wystawa przywraca zbiorowej pamięci dzieje nieznanych kobiet i mężczyzn, którym koszmar wojny przerwał i wyniszczył życie. Każdy z listów, każda karta pocztowa opowiadają, odsłaniają frontową codzienność; wyrażają pragnienia, nadzieje, zwątpienie, ból, alienację; ujawniają, że historia czasu przełomu kryje w sobie poszczególne losy milionów ludzi.

Korespondencja żołnierska to świadectwo wyjątkowe. Wystawa prezentuje np. listy rannych żołnierzy francuskich do polskiej pielęgniarki pisane po powrocie na front, zawierające czule podziękowania za leczenie i opiekę. Wystawa poświęca wiele miejsca listom Polaków, żołnierzy armii zaborczych, armii francuskiej i Legii Cudzoziemskiej walczących na frontach Europy i Afryki, opisujących okrutne krwawe starcia, piekło nieustannego życia w strachu, uciążliwy brak higieny w warunkach polowych. Jak wynika z ich lektury, wielu Polaków zaciągnęło się do żołnierskiej służby w formacjach wojskowych walczących o odzyskanie Niepodległości Polski.



Pisanie listów w okopach, w momentach względnego spokoju między działaniami wojennymi, było formą ucieczki z pola walki, próbą powrotu na chwilę do rodziny i przyjaciół. Ekspozycje o wyjątkowej wartości pokazują po raz kolejny jak nieznanne i liczne skarby gromadzą Archiwa Towarzystwa Historyczno-Literackiego w Paryżu. Na przykład listy i przedmioty pochodzące z archiwum Józefa Bohdana Zaleskiego. Spuściznę tworzą rodzinne dokumenty oraz korespondencja jego urodzonych we Francji wnuków. Ich wzruszające listy z okopów ukazują losy żołnierzy francuskich walczących podczas Pierwszej Wojny Światowej, ujawniając jednocześnie wspólne, niekiedy zaskakujące, losy polsko-francuskie. Bliskie są dzieje polskich emigrantów po 1831 roku i Francuzów polskiego pochodzenia walczących w latach 1914–1918 pod trójkolorowym sztandarem – łączy ich przywiązanie do Polski. Losy rodziny Zaleskich, podobnie jak losy wielu innych rodzin francuskich i polskich świadczą o tym dobitnie i przypominają w stulecie odzyskania Niepodległości, jak bardzo Francja i Polska są ze sobą historycznie powiązane. Towarzystwo Historyczno-Literackie wraz z Biblioteką na Wyspie Świętego Ludwika świadczą o tych związkach dumnie i wymownie od ponad półtora stulecia.

■ *Kevin Desurmont*
Tekst polski Ewa Rutkowska

Powyżej: Wydawnictwo "Znicz", *Polskie Drużyny Ochońnicze. Tak nam dopomóż Bóg!*, Warszawa, 21 marca 1915 r., pocztówka, druk, kol. Janina Grabińska

Obok: Wernisaż wystawy "100 lat później...", 27 czerwca 2018 r. © THL/BPP





E. Romer, Mapa militarna i polityczna Polski, 1916 r., kol. THL/BPP

Po wybuchu wojny strona polska, jak i przedstawiciele innych narodów liczących na niepodległość, przystąpili do ofensywy propagandowej. Powołano szereg instytucji zajmujących się promocją sprawy polskiej wśród wojujących mocarstw.

Proklamacja dwóch cesarzy (5 listopada 1916 roku) zapowiadająca powstanie królestwa polskiego, jak i rewolucja rosyjska oraz separatystyczny pokój z państwami centralnymi (1917-1918) umożliwiły postawienie sprawy polskiej na arenie międzynarodowej.

Po zakończeniu wojny jednym z najważniejszych zadań, jakie stanęły przed odradzającym się państwem, było ustalenie jego kształtu terytorialnego. Dokonało się to na polach bitew, jak i podczas konferencji pokojowej w Paryżu.

Materiały zaprezentowane na wystawie pochodzą w całości ze zbiorów THL/BPP. Składają się na nie mapy powstałe w Centralnej Agencji Polskiej w Lozannie, która była agencją informacyjną, działającą w latach 1915-1919. Stanowiła główną centralę polskiej propagandy prasowej na zachodzie Europy podczas I wojny światowej. Wchłonęła funkcjonujące od 1907 roku Polskie Agencje Prasowe: paryską – kierowaną przez Kazimierza Woźnickiego i rzymską – przez Macieja Loreta. Założona i prowadzona była przez Narodową Demokrację i Stronnictwo Polityki Realnej z Królestwa Polskiego, jej wydawnictwa encyklopedyczne, broszury, biuletyny i prasa („Biuletyn” w języku polskim, 5 tytułów w języku francuskim) służyły pozyskaniu państw koalicyjnych dla sprawy odbudowy Polski. Posiadała oddziały w Paryżu i Londynie, a po utworzeniu Komitetu Narodowego Polskiego w Paryżu (sierpień 1917 r.) była jego organem.

Inną inicjatywą propagandową było wydanie tzw. Encyklopedii Polskiej. W Lozannie, pod redakcją Erazma Piltza, opracowywano tzw. małą encyklopedię, natomiast koordynacją prac nad jej wielotomową wersją zajął się Komitet Wydawnictw Encyklopedycznych we Fryburgu. W październiku 1916 r. ukazała się „Petite

• WALKA O GRANICE ODRODZONEJ POLSKI

W roku 2018 minęło sto lat od zakończenia I wojny światowej. Jest to jednocześnie stulecie odzyskania przez Polskę niepodległości po ponad 120 latach.

Rocznice tę chcieliśmy uczcić wystawą materiałów kartograficznych pochodzących ze zbiorów THL/BPP, dokumentujących walkę zarówno zbrojną, jak i dyplomatyczną o granice odrodzonego państwa polskiego.

encyclopédie polonaise”. Wydano ją w nakładzie dwóch tysięcy egzemplarzy, była to książka małego formatu, zawierająca 478 stron, z mapą Rzeczypospolitej w granicach z 1771 r. Składała się z trzech części: statystyka, historia, życie polityczne, następnie życie ekonomiczno-społeczne i w końcu: życie intelektualne. Od razu rozpoczęto ją rozsyłać według klucza, który Piltz, jeden z inicjatorów wydawnictwa, określił następująco: „przyjaciołom Polski, albo tym, których takimi zrobić pragnęlibyśmy, wszystkim najwybitniejszym mężom stanu, ministrom, politykom, deputowanym, publicystom itd.”. Książkę posyłało nie tylko aliantom i publicystom stojącym po stronie Czwórprzymierza, ale i ich przeciwnikom. Wielkie zainteresowanie publikacją dostrzegł np. Pierre de Margerie, dyrektor departamentu politycznego przy Quai d’Orsay, podkreślając, że pojawiła się ona w momencie, gdy sprawa polska szczególnie przyciąga uwagę. Natychmiast przystąpiono do przekładu na angielski. Prace pod kierunkiem znanej przyjaciółki Polski, Almy Tademy, zakończono w 1918 r., kiedy w Londynie ukazał się tom zatytułowany „Poland”.

Równocześnie z encyklopedią „lozańską” wyszedł we Fryburgu pierwszy zeszyt wielkiej „Encyclopédie polonaise”. Wydawnictwo to ukazywało się stopniowo i nie zostało sfinalizowane ani przed końcem wojny, ani później. Jednak i ono odegrało ważną rolę, zwłaszcza podczas Kongresu Pokojowego, kiedy niektóre zeszyty drukowano w pośpiechu i wysyłano do Paryża na potrzeby Komitetu Narodowego Polskiego (Halina Florkowska-Francić, *Pozyskać opinię Europy* w: „Apokryf” nr 13 w „Tygodniku Powszechnym” nr 45/1998, <http://www.tygodnik.com.pl/apokryf/13/francic.html>). Na wystawie pokazano Carte de partages de la Pologne, (Olgierd Kudrewicz, *Bureau cartographique de l’Encyclopédie Polonaise* – sygn. III K 125) oraz Atlas de l’Encyclopédie Polonaise.

Drugą grupę prezentowanych map stanowiły opracowania kartograficzne Biura Geograficznego utworzonego przy Polskiej Delegacji Pokojowej, przez wybitnego

polskiego kartografa Eugeniusza Romera, a którego zadaniem było dostarczenie możliwie szerokiej informacji o Polsce z zakresu geografii, etnografii, stosunków fizjograficznych, komunikacyjnych i ekonomicznych.

Na szczególną uwagę zasługują atlasy Eugeniusza Romera. *Geograficzno-statystyczny atlas Polski*, powstały w 1916 roku, uznawany jest w literaturze kartograficznej za pierwszy atlas narodowy naszego kraju. Potrzeba opracowania i wydania atlasu wynikała z sytuacji politycznej. Romer zdawał sobie sprawę, że działania wojenne wcześniej czy później się zakończą, a w rezultacie powstaną warunki do odrodzenia Polski. Dlatego też należało podjąć starania mające na celu dostarczenie argumentów na nowy ład polityczny w Europie. Najlepszą formę argumentacji widział E. Romer w opracowaniu atlasu, na mapach którego uzasadniona zostanie przynależność danego obszaru do terytorium państwa polskiego. Atlas ten po przetłumaczeniu na angielski staraniem J. I. Paderewskiego, stał się oficjalnym materiałem delegacji amerykańskiej odnośnie spraw polskich. Drugim ważnym atlasem jest wydany w 1921 r. *Polski atlas kongresowy*, w którym

zaprezentowano część materiałów kartograficznych opracowanych przez Biuro Geograficzne na potrzeby delegacji polskiej na kongres pokojowy.

Głównym twórcą map w Biurze Geograficznym był Teofil Szumański, który sporządził kilkadziesiąt map na potrzeby delegacji polskiej (*La Pologne et ses pays limitrophes* – sygn. III H 84 a).

Na wystawie zaprezentowane zostały mapy narodowościowe spornych terenów, zarówno polskie jak i obce oraz te wydawane przez Polski Komisariat Plebiscytowy na Śląsku, prezentujące stosunki narodowościowe, wyniki głosowania, oraz posiadające odręcznie naniesione propozycje podziału Górnego Śląska.

Pokazanie walki o granice odrodzonej Polski od strony kartograficznej było ciekawym przyczynkiem do obchodów 100-lecia odzyskania przez Polskę niepodległości i zostało zauważone w mediach (audycja w Telewizji Polonia).

■ Zbigniew Dyrdoń

• DOROCZNE SPOTKANIE W PARYŻU STAŁEJ KONFERENCJI MUZEÓW, ARCHIWÓW I BIBLIOTEK POLSKICH NA ZACHODZIE

W dniach od 29 sierpnia do 1 września 2018 roku obradowała, po raz czterdziesty z kolei od jej powstania w 1979 roku, Stała Konferencja Muzeów, Archiwów i Bibliotek Polskich na Zachodzie. Uczestnicy, zrzeszeni w ponad dwudziestu instytucjach polskich poza granicami kraju, działających na trzech kontynentach i opiekujących się polskim dziedzictwem, spotkali się w Bibliotece Polskiej w Paryżu, obchodzącej w tym roku 180. rocznicę istnienia.

Temat tegorocznej konferencji był następujący: „W drodze do Niepodległości. Ślady działań w archiwach, dokumentach i publicystyce państwowej, lokalnej i polonijnej w krajach zamieszkiwanych przez Polaków”.



Uczestników przywitał, jako gospodarz spotkania, profesor Kazimierz Piotr Zaleski, Prezes Towarzystwa Historyczno-Literackiego i Dyrektor Biblioteki Polskiej w Paryżu. Do uczestników zwrócił się J.E. P. Tomasz Młynarski, ambasador RP we Francji, który wieczorem przyjął delegatów w siedzibie ambasady. Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego reprezentował sekretarz stanu w tym ministerstwie p. Jarosław Sellin. W swoim wystąpieniu podkreślił on rolę i znaczenie zrzeszonych w MAB instytucji dla ochrony polskiego dziedzictwa i jego propagowania, a także zapowiedział, że stworzone zostały warunki prawne do udzielania im przez Państwo Polskie pomocy finansowej, która w pierwszej kolejności zostanie skierowana do Biblioteki Polskiej w Paryżu. W spotkaniu wzięli udział także przedstawiciele instytucji krajowych,

m.in. Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych i Instytutu Pamięci Narodowej z ich szefami na czele.

Wygłoszono ponadto dwanaście ciekawych odczytów, w których przedstawiono i scharakteryzowano przechowywane w instytucjach MAB zbiory archiwalne i biblioteczne oraz inne odnoszące się do okresu odzyskiwania przez Polskę niepodległości w 1918 r., ukazujące m.in. zaangażowanie środowisk polonijnych oraz społeczeństw i władz oficjalnych państw w ten proces.

Konferencja mogła się odbyć dzięki wsparciu finansowemu ze strony Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego RP, które od lat dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku interesuje się działalnością instytucji zrzeszonych w Stałej Konferencji MAB i wspiera finansowo jej doroczne spotkania. W tegorocznym

wydarzeniu ważną rolę pomocniczą przy organizacji spotkania odegrało działające w Warszawie Towarzystwo Przyjaciół Biblioteki Polskiej w Paryżu.

Na zakończenie spotkania delegaci mieli okazję odwiedzić członka MAB – Zamek w Montrésor, gdzie zostali przyjęci przez Panię Marię i Wiridianę Rey, właścicielki zamku, które przedstawiły jego bogate zbiory gromadzone z pietyzmem od lat 40. XIX wieku.

W tym roku w Paryżu obecne były następujące instytucje:

- Archiwa, Biblioteki i Muzea Polonii w Orchard Lake (Stany Zjednoczone),
- Archiwum Polskiej Misji Katolickiej w Anglii i Walii w Londynie,
- Biblioteka Polska im. I. Domeyki w Buenos Aires,
- Biblioteka Polska przy Polskim Ośrodku Społeczno-Kulturalnym w Londynie,
- Fundacja Kościuszkowska w Nowym Jorku,
- Fundacja Rzymska Margrabiny J. S. Umiastowskiej w Rzymie,
- Instytut Józefa Piłsudskiego w Ameryce z Nowego Jorku,
- Instytut Józefa Piłsudskiego w Londynie,
- Kościół i Hospicjum św. Stanisława w Rzymie,
- Muzeum i Archiwum Węgierskiej Polonii/Polski Instytut Badawczy i Muzeum w Budapeszcie,
- Muzeum Kościuszki w Solurze (Szwajcaria),
- Muzeum Polskie w Rapperswilu (Szwajcaria),
- Muzeum Polskie w Ameryce z Chicago,
- Ośrodek Dokumentacji Pontyfikatu Jana Pawła II w Rzymie,
- Papieski Instytut Studiów Kościelnych w Rzymie,
- Polska Misja Katolicka we Francji (Paryż),
- Polski Instytut Naukowy w Kanadzie i Biblioteka Polska im. Wandy Stachewicz w Montrealu,
- Stowarzyszenie Weteranów Armii Polskiej w Ameryce z Nowego Jorku,
- Studium Polski Podziemnej z Londynu,
- Towarzystwo Historyczno-Literackie/Biblioteka Polska w Paryżu,
- Zamek w Montrésor.

Niestety niektóre instytucje nie mogły być w tym roku reprezentowane: Muzeum i Archiwum Polonii Australijskiej i Polish Music Centre w Los Angeles. Do Stałej Konferencji została w tym roku przyjęta nowa instytucja: Fundacja Muzeum Pamięci 2 Korpusu Polskiego we Włoszech z Rzymu.

Cel Stałej Konferencji został zawarty w Statucie, który powstał za czasów, gdy Polska nie była jeszcze suwerennym krajem:

(...) Koordynacja działalności instytucji członkowskich, otaczających swoją troską dorobek i rozwój kultury

polskiej oraz prezentacja wolnemu światu jej bogactwa i nierozzerwalności z humanistyczną kulturą europejską (...).

Do dnia dzisiejszego wszystkie wyżej wymienione organizacje (bardzo często dzięki dobrej woli licznych wolontariuszy) pielęgnują z należytym oddaniem archiwa, księgozbiory i dzieła sztuki pozostawione przez kolejne fale emigrantów, przede wszystkim politycznych. Innym ważnym ich celem jest tworzenie pomostu kulturowego pomiędzy krajem zamieszkania emigrantów i Polską. Po czterdziestu latach jej istnienia, należy życzyć dalszego owocnego rozwoju oraz *Ad multos annos* Stałej Konferencji Muzeów, Archiwów i Bibliotek Polskich na Zachodzie!

■ Witold Zahorski



1. Od lewej: P. Jarosław Sellin (Polski wiceminister Kultury i Dziedzictwa Narodowego), P. Kazimierz Piotr Zaleski (Prezes Towarzystwa Historyczno-Literackiego), P. Michał Seweryński (Wicemarszałek Senatu Rzeczypospolitej Polskiej), P. Tomasz Młynarski (Ambasador Rzeczypospolitej Polskiej we Francji)
2. Od lewej: P. Ksawery Rey (Dyplomata), P. Maciej Forycki (Dyrektor Stacji Naukowej Polskiej Akademii Nauk w Paryżu)

© THL/BPP

• POLSKA I WYOBRAŻENIA GEOGRAFICZNE ZACHODU¹

Pierwsze mapy geograficzne, powstałe w późnym średniowieczu na podstawie pism Strabona lub Ptolemeusza, pokazują nam dziwną Polskę, poprzecinaną kapryśnie rzekami, rozciętą z północy na południe przez pasmo górskie, niczym linia rysująca granice terytorium. Jak widać, gdy brakuje ugruntowanej wiedzy, ludzki umysł wytwarza różnego rodzaju sposoby dla mentalnego uchwycenia omawianych przedmiotów. Tak właśnie się dzieje z wyrysowanymi krajami, gdzie linie i symbole służą do rozgraniczania przestrzeni i jej określenia, niekoniecznie w zgodzie z rzeczywistością.

Chodzi o Polskę okresu, w którym kartografia, jak i słowne wypowiedzi geografów zasłaniały często (a czasami jeszcze i dziś zasłaniają) brak lub defekty wiedzy. Kraj, początkowo mało odwiedzany i niedostatecznie opisany, potem poddany politycznym zawirowaniom i o stale przesuujących się granicach, charakteryzował się brakiem odpowiedniej rzeźby terenu, która pozwoliłaby na dostrzeganie naturalnych barier. Dość wcześnie przypisano mu w wyobrażeniu mieszkańców Europy Zachodniej takie określenia jak: niejasny, nieskończony, nieokreślony. Był więc szczególnie narażony na rozwój wyobrażeń jego dotyczących, gotowych do zagospodarowania pustych i otwartych przestrzeni.

1573: MOMENT INAUGURACYJNY

Wybór Henryka Walezego na tron Polski przyczynił się raportnie do powstania niezwyklej ilości wszelkiego rodzaju pism poświęconych krajowi Sarmatów, na temat którego nic prawie nie było dotąd wiadomo. Powstała nagle konieczność, aby jak najszerszej poznać królestwo, które powierzyło się z taką roztropnością w ręce brata króla Francji. Jak wiemy, polska przygoda Henryka Walezego była bardzo krótka, ale przez długi czas pozostawiła obraz ziemi słabo znanej, nieuchwytniej, innej. Największy europejski geograf z początku XIX wieku, Duńczyk Conrad Malte Brun ciągle jeszcze w 1807 roku stawia pytanie:

*Czyżby Polska była usunięta na peryferia świata, że przyrodnicy i geografowie tak mało się nią zajmują?*²

ZNIEKSZTAŁCONA WIEDZA

To, co uderza w podręcznikach i zbiorach odnotowujących wiedzę geograficzną z XVII i XVIII wieku jest fakt, że wypowiedzi o Polsce charakteryzują się niejasnością. Dlaczego? Właśnie z powodu tej swoistości kraju, o którym wiedza wydaje się zawsze wymykać. Tak więc w słynnym podręczniku Pierre'a Davity'ego³, Polska jest przedstawiana jako terytorium podzielone na nieskończoną liczbę prowincji o egzotycznych nazwach, których samo wyliczenie wywołuje u francuskiego czytelnika efekt „dziwności”: Poméranie, Silésie, Lithuanie, Livonie, Samogitie, Courlande, Russie, Volhynie, Podolie, Bessarabie, Carpates... Mapy z tamtego czasu (takie jak np. mapy Delisle'a, 1703) przedstawiają złożoną mozaikę, w której każda prowincja jest oznaczona innym kolorem: przedmiot Polska jest podzielony na mnóstwo jednostek, wyróżnianych bez głębszego zrozumienia jak możnaby



M. Waldseemuller i L. Fries, mapa Sarmacji Azjatyckiej, według Ptolemeusza, 1522 r., źródło: Wikipedia Commons

łączyć te części w hipotetyczną całość. To skomplikowane, nieokreślone terytorium opiera się wiedzy, wymyka się intelektualnym procesom zwykle używanym do zdefiniowania przedmiotów (wytyczenia jego obwodu i ustalenia centrum); dlatego też przy deficycie rzetelnej wiedzy, jeśli ktoś mówi o Polsce, to często sięga po innego rodzaju zasoby, w szczególności zasoby wyobraźni.

PŁASKA KRAINA

„Nie ma bardziej płaskiego kraju na świecie niż Polska”⁴, wykrzyknął pisarz Jean-François Regnard, podróżując w rejonie Wisły na początku lat osiemdziesiątych XVII wieku. To zdanie na temat ukształtowania powierzchni, które wszyscy przed Regnardem i po nim upodobali sobie podkreślać, przyczyniło się do stworzenia wielu wyobrażeń: przy tej równinie niemal absolutnej spójzenie nie ma na czym się zatrzymać, gubi się w głąb niekończącego się horyzontu, jakby zagubione na jakiejś pustyni. Ponadto, ze względu na niewystarczający ruch wód, ziemia wydaje się często bezkształtna i jakby gnijąca, co przywołuje wspomnienie pierwszych dni stworzenia świata, osadzając tym samym Polskę w mitologię prapoczątków. Płaskość jest zaproszeniem do wszelkich możliwych przemyśleń i fantasmatów, ale przede wszystkim wskazuje na niepewność, nieuchwytność. Powieściopisarze wykorzystują ten krajobraz, by wrzucić weń zdezorientowane postaci, rozszarpane wątpliwościami czy przepelnione obojętnością (patrz *Adolphe B. Constanta*). Z kolei podróżnicy i publicyści przyczynią się do tego, że ta geograficzna niewyraźność odbierana będzie zarazem jako powód i jako emblemat deficytu obiektywnej wiedzy. A kiedy pojawią się problemy polityczne, będą one często tłumaczone tą samą przyczyną; stąd np. w bardzo oficjalnych instrukcjach przekazanych ambasadorom i ministrom Francji w 1888 roku można przeczytać w odniesieniu do Polski:

Na wschodzie i południowym-wschodzie [...], Polska została oddzielona od swoich sąsiadów prawdziwymi kresami nieustannie odzyskiwanymi lub traconymi, na którym Tatarzy i Moskale także chcieli panować. Do

XVIII wieku granica ta była również niepewna, a Katarzyna II nie straciła sposobności, by wykorzystać tę sytuację i postanowiła po prostu skończyć z Polską⁵.

PÓŁNOC CZY WSCHÓD?

Do XVIII wieku geograficzne odczytywanie Europy opiera się zasadniczo na osi północ-południe. Grecy i Rzymianie ongiś ustanowili cokolwiek cywilizacji, który miał być obalony przez barbarzyńców przybyłych z północy zanim Renesans przywrócił południowej Europie jej wiodący status i aurytety. Potem powoli nastąpiło przekształcenie nowoczesnego świata pod zwierzchnictwem stolic północy: Paryża, Londynu, Amsterdamu, Berlina. W tym kontekście Polska była przez długi czas postrzegana jako jeden z „krajów Północy”. Z punktu widzenia owych stolic określenie to dotyczyło jeszcze bardziej wysuniętych na północ regionów, charakteryzujących się szczególnie niegościnnym klimatem. Ale wraz z założeniem Sankt Petersburga i bardzo wyraźnej europeizacji Rosji, pojawia się nowa oś w pojmowaniu europejskiej przestrzeni oraz jej waloryzacji: oś wschód-zachód, z którą wiążą się specyficzne skojarzenia i obrazy, jak to dobrze ukazał Larry Wolff w swojej książce o wymownym tytule *Inventing Eastern Europe*⁶ (*Wymyślanie Europy Wschodniej*). Wizerunek Polski uległ silnej zmianie: nadany dawno temu krajowi status *antemurale christianitatis*, nabiera nowego znaczenia. Nie jest już szansem, lecz progimem. Polska nie jest już tylko *ostatnią z nas*, jest odtąd postrzegana jednocześnie jako *pierwsza z innych*.⁷ Podczas gdy na północy praktycznie tylko zimno było tym, co wyróżnia, na wschodzie obserwacji i wyobrażeniom oferowana jest znacznie bardziej

złożona i radykalna odmienność.

Obecna percepcja Polski odziedziczyła wiele z tej długiej historii. Jeszcze nie tak dawno postrzegana jako „Pays de l'Est” (kraj wschodni), dziś wiąże się ją z „Europą Środkową”. Jej wschodnia granica została skonsolidowana politycznie, ponieważ wyznacza granicę terytorium Unii Europejskiej.

Ale uwarunkowania geograficzne i symboliczne, silne i daleko sięgające w przeszłość, nakładają się na fakty polityczne, które rysuje się na mapach, wciąż rzutując na odbiór tego kraju tak długo wyobrażanego jako królestwa nieokreśloności.

■ François Rosset

Tłumaczenie Justyna Avci

- 1 Podsumowanie konferencji z dnia 17/11/2018 r. w BPP, w ramach cyklu „Proszę, narysuj mi Polskę”.
- 2 C. Malte Brun, *Tableau de la Pologne ancienne et moderne*, Paris, 1807, p. 2.
- 3 Podręcznik doczekał się dziesiątek reedycji, wciąż aktualizowanych, i służył jako punkt odniesienia dla nauczania geografii przez prawie dwa wieki po pierwszej publikacji w 1614 r.
- 4 J.- F. Regnard, *Voyage de Pologne en Allemagne*, in *Œuvres*, Paris, 1789, t. I, p. 273.
- 5 L. Farges, *Recueil des instructions données aux ambassadeurs et ministres de France*, Paris, 1888, t. I, p. ii.
- 6 L. Wolff, *Inventing Eastern Europe. The Map of Civilisation on the Mind of the Enlightenment*, Stanford, 1994.
- 7 Patrz F. Rosset, « *Infinitude et labilité : d'une frontière fantôme à l'est de l'Europe* », in S. Ghervas et F. Rosset (éds), *Lieux d'Europe*, Paris, 2008, p. 139-147.

• MARIA LESZCZYŃSKA (1703-1768): (PRAWIE) ZAPOMNIANA KRÓLOWA FRANCJI



W Bibliotece Polskiej w Paryżu, 7 kwietnia 2018 roku, w ramach cyklu „Proszę, narysuj mi Polskę”, odbyła się prelekcja Krystyny Pasquier¹, zatytułowana „Marie Leszczyńska: historia i muzyka”.

Królowa Maria Leszczyńska jest jedyną polską księżniczką zasiadającą na tronie Francji, a jej panowanie najdłuższym wśród wszystkich władczyń tego kraju. Została wybrana na żonę dla Ludwika XV spośród 99 arystokratycznych kandydatek z całej Europy, na skutek intrygi usnutej na wersalskim dworze.

Przez cały okres 43-letniego panowania, dzięki osobistym zaletom, Maria zdobyła sobie za życia przywiązanie i miłość swych poddanych. Jako córka Stanisława Leszczyńskiego, niefortunnego króla Polski, choć jednego z najbardziej symbolicznych reprezentantów wieku Oświecenia, Maria otrzymała staranne wykształcenie i wychowanie. Poliglotka, władająca 6 językami², mecenaska w wielu dziedzinach sztuki, Maria Leszczyńska była również bardzo wrażliwa na biedę i nieszczęścia innych. Dzieciństwo jej oraz wczesna młodość były wypełnione dramatycznymi wydarzeniami, związanymi z losami ojca, który dwa razy stracił polską koronę i wraz z rodziną musiał w końcu opuścić kraj, aby ratować życie. Lata te nauczyły ją pokory i ostrożności wobec życiowych złudzeń. Już na początku swego panowania Maria pisała do rodziców, że wystarczy, aby położyła rękę na głowie, by odnaleźć trzeźwość umysłu w otoczeniu pochlebiających jej dworaków, nie zawsze szczerych.

>>>

Królowa Maria Leszczyńska, fragment obrazu C. Van Loo © Château de Versailles

Po Rewolucji utrwalił się we Francji obraz Marii Leszczyńskiej jako „niewiele znaczącej bigotki”. Fakt, że była bardzo pobożna, natomiast nie w sensie negatywnym. Według opinii osób, które ją znały, była szczerze wierząca, a na dodatek miała dużą wiedzę o historii chrześcijaństwa. Nie można także zapominać, iż podczas uroczystości zaślubienia Ludwika XV, Maria złożyła przysięgę wierności Kościołowi i religii rzymsko-katolickiej. Monarcha francuski nosił tytuł króla arcy-chrześcijańskiego, co w języku naszych czasów oznaczałoby przynależność do partii politycznej posiadającej władzę.

Po przyjeździe do Wersalu, z powodu nieznamości stosunków panujących na dworze francuskim w najbliższym otoczeniu Ludwika XV, Maria popełniła błąd, który definitywnie odebrał jej prawo do wypowiedzania się w dziedzinie spraw państwowych. Od tej pory robiła to tylko w korespondencji ze swymi przyjaciółmi lub z rodziną. Trzydzieści lat przed Rewolucją, Maria napisała do swego przyjaciela, Charles'a Hénault:

Co za głupia rzecz być królową! Zresztą, jeśli zamieszki będą ciągle trwały, to przyczynią się one do odebrania nam tej niewygody.

W 1763 roku, po przegraniu przez Francję Wojny Siedmioletniej, Maria rozpaczała w swych listach:

Oto koniec tej wspaniałej Monarchii! (...). Umieram z bólu i z przerażeniem myślę, co będzie dalej...

Który z francuskich ministrów z tych czasów przewidywał wydarzenia mające obalić Monarchię 26 lat później? Nie znaleziono jeszcze tego rodzaju cytatów.

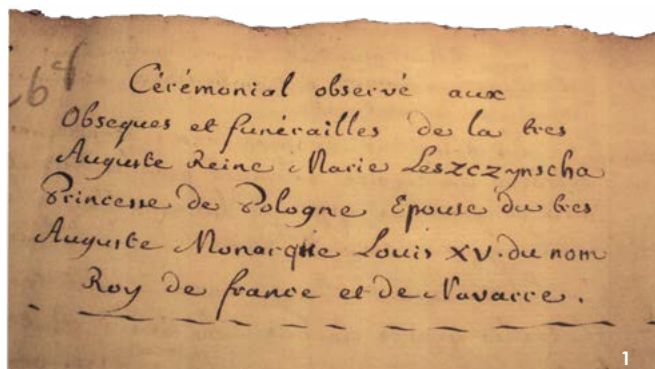
Jedną z pasji Marii Leszczyńskiej była muzyka. Od początku swego panowania, królowa postawiła sobie za cel wprowadzenie i rozwinięcie na nowo tradycji koncertów na dworze wersalskim, podobnie jak to miało miejsce w czasach króla Ludwika XIV³. Dzięki temu, udało jej się odtworzyć jedną z najważniejszych instytucji muzycznych we Francji, w tym okresie⁴.

Dzieło, które uwieczniło charytatywne działania Marii za jej panowania, to zbudowanie w Wersalu klasztoru, mającego być sierocińcem i placówką wychowawczą dla dziewcząt, których rodzice służyli na dworze francuskim. Miał on być także przytułkiem dla starzejących się kobiet, które spędziły życie na służbie w Wersalu. Koszty tego zespołu architektonicznego zostały w dużej części pokryte pieniędzmi ze spadku otrzymanego przez królową po ojcu. Fundacja Marii Leszczyńskiej została zlikwidowana w czasie Rewolucji. Po wielu perypetiach, w roku 1888, „klasztor królowej” został siedzibą Liceum im. generała Hoche'a. Po dzień dzisiejszy, ani fundatorka, ani jej charytatywne dzieło, nie doczekały się szczególnego wyrazu wdzięczności.

Królowa Maria Leszczyńska, „wciśnięta” przez Historię między markizę de Pompadour i królową Marię-Antoninę, nie miała szansy przy takich rywalkach wzbudzić zainteresowanie potomności. Honoriusz Balzac potrafił w jednym zdaniu wytłumaczyć ten paradoks:

Jest, niestety, w naturze człowieka robić więcej dla (pani) Pompadour niż dla cnotliwej królowej⁵

■ Krystyna Pasquier



1. Strona tytułowa rękopisu zawierającego relację z żałoby i wystawnego pogrzebu Marii Leszczyńskiej, zarządzonych przez Ludwika XV © Archiwa departamentalne Seine-Saint-Denis (Bobigny), nr 220/J-16/3
2. Partytura utworu na klawesyn François Couperina zw. Le Grand, zadedykowanego królowej na początku jej panowania, faksymile, Wydawnictwo Jean-Marc Fuzeau



1. Profesor fortepianu i klawesynistka.
2. Polskim, francuskim, niemieckim, włoskim, szwedzkim i łaciną.
3. Krystyna Pasquier: *Marie Leszczyńska : histoire et musique*, WordPress.com.
4. Benoît Dratwiczki: *Les concerts de la reine*, Cahiers Philidor 39, CMBV, 2012.
5. *Il est malheureusement dans la nature humaine de faire plus pour une Pompadour que pour une vertueuse reine.* H. de Balzac: *Le cousin Pons*, s. 63, Livre de Poche Classique 1963.

• ÉDOUARD BIGNON (1771-1841),
DYPLOMATĄ NAPOLEONA I PRZYJACIELEM POLSKI



Édouard Bignon,
źródło: Wikipedia

Podczas dwunastego spotkania z cyklu „Polacy w kulturze i cywilizacji francuskiej” Camille Duclert, historyk i archiwista, wygłosiła 9 lutego 2018 roku odczyt zatytułowany: „Édouard Bignon (1771–1841), dyplomata Napoleona i przyjaciel Polski”.

Édouard Bignon, dyplomata i legatariusz Napoleona I, deputowany w czasach Restauracji monarchii lipcowej, minister w rządzie Ludwika Filipa, członek Akademii Nauk Moralnych i Politycznych, par Francji i historyk Cesarstwa, zajmował znaczącą pozycję w historii politycznej, kulturze oraz dyplomacji pierwszej połowy XIX stulecia. Polska zajmowała poczesne miejsce w jego intensywnej działalności od czasu oddelegowania do Warszawy w roku 1811 do walki o niepodległość w okresie Powstania Listopadowego 1830-1831.

POLSKIE DOŚWIADCZENIA W LATACH 1811-1814

Misja w Polsce stała się punktem kulminacyjnym w karierze dyplomatycznej Bignona, zarówno w oczach jego współczesnych jak i historyków Cesarstwa. Z wielu powodów. Pierwszy chronologiczny, związany ze zbiegiem wydarzeń: Bignon został wysłany do Polski w latach 1811–1813, w okresie szczególnym w dziejach Pierwszego Cesarstwa – przygotowań do wojny z Rosją i kampanii rosyjskiej. Drugi powód wiąże się z różnymi działaniami dyplomaty, których wypełnianie spowodowało, że stał się „prokonsulem o prawie nieograniczonej władzy”, wedle opinii hrabiny Potockiej. Ponadto pobytowi w Polsce, który uznał za misję szczególną, poświęcił pracę historyczną zatytułowaną *Souvenirs d'un diplomate: la Pologne (1811–1813)*. Wspomnienia napisane w okresie Restauracji i wydane pośmiertnie w roku 1861 odtwarzają przebieg jego poselstwa oraz historię Polski napoleońskiej.

Misja w Polsce przebiegała w trzech etapach. Pierwszy trwał od marca 1811 roku do czerwca 1812 roku. Bignon, mianowany rezydentem Francji w Warszawie, odgrywał decydującą rolę w sprawach dotyczących decyzji budżetowych Księstwa Warszawskiego, przewodził nominacjom ministerialnym, nadzorował roboty fortyfikacyjne, stworzył siatkę szpiegów w Rosji i stał się pierwszoplanową postacią Warszawy. Drugi etap obejmuje okres od czerwca do grudnia 1812 roku: Bignon został rezydentem francuskim przy Komisji Rządu Tymczasowego Wielkiego Księstwa Litewskiego. Nadzorował pobór do armii na Litwie i odwody dla Wielkiej Armii, przygotowywał również kraj do przyjęcia odwrotu wojsk Napoleona. Po powrocie do Warszawy w styczniu 1813 roku, został ministrem pełnomocnym i wysłannikiem specjalnym. Kiedy armia cesarza Aleksandra I stopniowo zajmowała tereny Wielkiego Księstwa, Bignon zajmował się utrzymaniem wpływów Francji i zachowaniem więzi z Polakami, reorganizował również armię Księstwa. W warunkach trudnych,

wielokrotnie okazywał ogromne przywiązanie do sprawy polskiej. Szczególnie dobitnie wyraził je w adresie skierowanym do Napoleona i napisanym w lecie 1813 roku, w którym opowiadał się stanowczo za zachowaniem niezależności Księstwa Warszawskiego wobec Rosji.

SPRAWA POLSKA I NIEPRZERWANA WALKA PO 1815 R.

Przywiązanie Bignona do Polski nie osłabło po upadku Napoleona i wzrastało w miarę rozwoju sytuacji międzynarodowej. Do roku 1830 w jego pomniejszych pismach często pojawiały się wzmianki o Polsce, raczej o charakterze wspomnieniowym. Po wybuchu Powstania Listopadowego i w związku z rosyjskimi represjami, Polska stała się jednym z najważniejszych tematów wystąpień Bignona w Izbie Deputowanych oraz w Izbie Parów. Do roku 1830 Bignon Polskę wspominał, natomiast od wybuchu Powstania Listopadowego poświęcił losowi Polski jedną trzecią wystąpień – kilkanaście – pomiędzy grudniem 1830 roku i styczniem 1833 roku. Odrzucał możliwość zbrojnej interwencji Francji, ale proponował dwa kierunki działań: organizację konferencji międzynarodowych, na wzór londyńskich, na których zapadły wiążące decyzje dotyczące Belgii i Grecji oraz uznanie narodowości polskiej jako decyzji gwarantującej przetrwanie narodowej tożsamości, przede wszystkim po krwawym stłumieniu Powstania 1830-1831 przez armię imperium rosyjskiego.

Pełne żarliwości przemówienia Bignona świadczyły o jego zaangażowaniu jako obrońcy sprawy polskiej. Nie tylko przemawiał, wraz z generałem Lafayette, był również członkiem założycielem Comité d'aide aux Polonais (Francusko-Polski Komitet Pomocy Polakom), który powstał 21 lutego 1831. Ponadto Bignon, co zrozumiałe, został w 1833 roku członkiem honorowym Towarzystwa Literackiego Polskiego, utworzonego we Francji przez polskich patriotów na wygnaniu.

Głębokie, wzajemne związki Édouard Bignona z Polską podkreślił po jego śmierci dziennik *Le Siècle* informując, że 8 stycznia 1841 roku w uroczystościach pogrzebowych wzięło udział wielu Polaków, żegnając wielkiego orędownika sprawy polskiej.

■ *Camille Duclert*
Tekst polski Ewa Rutkowska

• RODZINA ZALESKICH: OD POETY DO WETERANA

Podczas trzynastego spotkania z cyklu „Polacy w kulturze i cywilizacji francuskiej”, Nathalie Gendreau, dziennikarka, wygłosiła 5 października 2018 roku odczyt poświęcony rodzinie Zaleskich.

Nathalie Gendreau opowiedziała niezwykłą historię ratowania archiwów rodzinnych Józefa Bohdana Zaleskiego (1802-1886), głównego reprezentanta tzw. „szkoły ukraińskiej” w polskim romantyzmie, poety emigranta, naznaczonego dramatem wygnania, podobnie jak wielu jego *ziomków*. Wytrwale poszukiwania i studia nad odtworzeniem historii rodziny zamieszkującej we Francji od 1832 roku trwały piętnaście lat.

Archiwa zostały odkryte przypadkowo. W roku 2002 siostra Nathalie Gendreau przekazała jej zakurzony karton ze zniszczonymi dokumentami, który dawny właściciel domu, w którym mieszkała, chciał wyrzucić na śmietnik. Nathalie Gendreau zainteresowała się papierami przekonana o ich historycznej wartości. Okazało się, że stary karton zawierał materiały dotyczące trzech pokoleń rodziny Zaleskich, ich niełatwych, pełnych cierpień losów we Francji. Wśród papierów znajdowała się liczna korespondencja z frontu I wojny światowej, z lat 1914-1916 pomiędzy wnukami Józefa Bohdana Zaleskiego i rodziną. Młodzi Zalescy walczyli w okopach francuskich. Ich wzruszające listy świadczą o jednoczesnym zaangażowaniu wobec sprawy polskiej i służbie na rzecz Francji – „drugiej matki ojczyzny”, w której się urodzili i wychowali. I dla której dwóch z nich zginęło.

Nathalie Gendreau nie wiedziała komu przekazać historyczne pamiątki. W nadziei odnalezienia spadkobiercy,

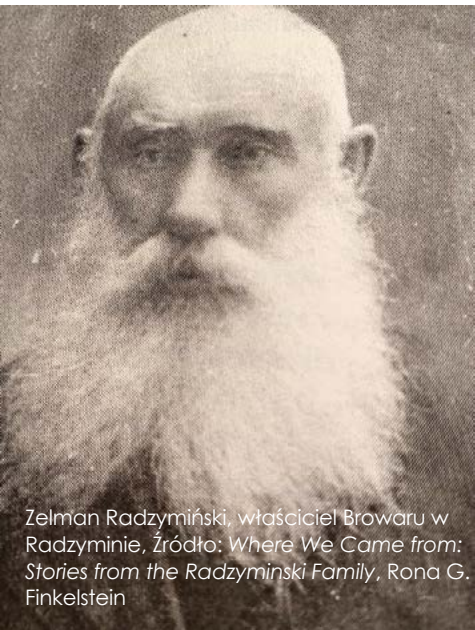
zrekonstruowała drzewo genealogiczne Zaleskich poczynając od rodziców poety aż do jego braci z początków XX wieku. Zidentyfikowała poszczególnych członków rodziny na podstawie fotografii znajdujących się w dokumentach. Publikacja drzewa genealogicznego przez długi czas nie spotkała się z odzewem. Nathalie Gendreau utworzyła również stronę internetową poświęconą braciom Zaleskim i zamieściła na niej wszelkie zebrane informacje.

Archiwum, ulegające siłą rzeczy dalszemu zniszczeniu, wymagające zabezpieczenia i pilnej konserwacji, przekazała 24 czerwca 2016 roku Towarzystwu Historyczno-Literackiemu w Paryżu – Szacownej Instytucji z czasów Wielkiej Emigracji. Rok później, szczęśliwym zbiegiem okoliczności, w czerwcu 2017 r., zgłosiła się do Nathalie Gendreau jedna z wnuczek braci Zaleskich. Tak oto zakończyły się piętnastoletnie, wytrwale poszukiwania historyczne francuskiej pisarki. Odnalezione archiwa, jako anonimowe pamiątki polskiej rodziny emigracyjnej we Francji, odnalazły należne im miejsce nie tylko w pamięci Zaleskich, ale również w zbiorowej pamięci, jako polsko-francuskie dziedzictwo dokumentacyjne.

■ *Nathalie Gendreau*
Tekst polski Ewa Rutkowska



Camille Zaleski, z gotą głową, w ręku hełm, w otoczeniu towarzyszy, 1915 r., fotografia, archiwa rodziny Zaleskich, nr 7893



Zelman Radzyński, właściciel Browaru w Radzyminie. Źródło: *Where We Came from: Stories from the Radzyński Family*, Rona G. Finkelstein

Nie wszyscy wiedzą, że wśród ludności w Polsce okresu międzywojennego znajdowały się mniejszości narodowe: Żydzi, Ukraińcy, Niemcy, Litwini, Ormianie i inni. By lepiej poznać warunki ich życia i stosunki z Polakami w odrodzonym państwie polskim zaproponowaliśmy cykl konferencji „Świadectwa. Mniejszości narodowe w Polsce”. W roku 2018 miały miejsce dwie konferencje dotyczące kwestii: mniejszości żydowskiej (Liliane-Carol Benoit) i ukraińskiej (Jacek Bruski). Temat Litwinów (Julien Gueslin) i Niemców (Krzysztof Ruchniewicz) został poruszony w 2019 roku.

Cykl rozpoczął 14 marca 2018 r. wieczór zatytułowany „Żydzi z Radzymina”: wystawa fotografii, wzbogacona prezentacją książki autorstwa Liliane-Carol Benoit *Une Simple passante. De Varsovie à Jérusalem* – opowiadania w formie fikcji o losie rodziny, osiadłej w Radzyminie od XVII wieku.

Liliane-Carol Benoit relacjonuje poniżej to pasjonujące spotkanie:

Projekt fotograficzny Barbary Klimaszewskiej-Aguedy jest rezultatem jej osobistego zetknięcia się z historią ludu żydowskiego, zaś napisanie przeze mnie książki jest przyswojeniem historii rodzinnej i śladów pamięci. Fotografie i opowieść stanowią świadectwo świata, który już nie istnieje – Yiddishlandu, który był nieodłączną częścią wielonarodowego i wieloetnicznego państwa, jakim była Polska.

W przeddzień wybuchu II wojny światowej w Radzyminie, niewielkim mieście położonym 20 km od Warszawy, mieszkało 3 900 Żydów, stanowiących 44% populacji. Przypomnijmy, że w 1939 roku, w Polsce mieszkało 3 300 000 Żydów i że Polska była centrum duchowym judaizmu aszkenazyjskiego. W XIX wieku Radzymin był ważnym centrum hasyckim utworzonym wokół cadyka Yaakowa Arie Gutermana, który skupiał wokół siebie najbardziej zdolniejszych młodych Żydów z Polski i z całej Europy.

Żydzi należeli do pejzażu polskiego w tym samym stopniu jak sami Polacy. Według legendy przekazanej przez pisarza izraelskiego Szmuela Josefa Agnona, pierwsi kupcy żydowscy, którzy przemierzali polskie lasy, usłyszeli śpiew ptaków "Polin ! Polin !" i pisma Gemary zesłane z niebios nakazały im udanie się do Polski, gdzie mogli się osiedlić.

Obecność żydowska w Polsce od czasów średniowiecza jest poświadczona historycznie, między innymi w opowiadaniu Ibrahima Ibn Jakuba, wysłanego przez kalifa Kordoby do cesarza Ottona II w 965 r., który opisywał Polskę czasów Mieszka I.

Od czasów Statutu Kaliskiego, wydanego w 1264 r. przez Bolesława Pobożnego i potwierdzonego przez Kazimierza Wielkiego, Żydzi cieszyli się statusem prawnym, który zezwalał na ich osiedlenie, na handel i praktykowanie religii, ciesząc się protekcją królewską. Dziesięć miejsc było dla nich zarezerwowanych w Radzie Miejskiej Radzymina. Wnosili wkład w rozwój ekonomiczny i kulturalny Polski, kultuwując równocześnie własne wartości. Ale jeśli Żydzi i Polacy mieli wspólną historię od średniowiecza, to żyli jednak obok siebie, połączeni ale w separacji, zwłaszcza, że przestrzeganie surowych reguł religijnych i

żywnościowych powodowało ograniczenie Żydów do życia we własnej gminie.

Dla Żydów z Radzymina „Endloesung” miała miejsce 3 października 1942 roku. Żydzi zamknięci w getcie, którzy nie zmarli na tyfus, zostali przewiezieni pociągiem do Treblinki, gdzie zostali natychmiast zamordowani. Po wojnie około czterdziestu uciekinierów, którzy zbiegli do Rosji, powróciło do Radzymina.

Dla Barbary Klimaszewskiej, urodzonej w Radzyminie, świat żydowski, o którym opowiadała jej babka, nie był światem rzeczywistym. Kim byli Żydzi? Co się stało? Dlaczego zniknęli? W ramach studiów pedagogiki społecznej w Warszawie, zagadnienie to stało się tematem pracy Barbary, która zaczęła szukać śladów tej wspólnoty.

Barbara gromadziła dokumenty archiwalne, a w szczególności wnioski o wydanie dokumentów tożsamości. Fotografie osób, wykonane w przeddzień wybuchu II wojny światowej, które podają nazwiska i profesje, mówią nam o ewolucji społeczności polsko-żydowskiej. Niektórzy pracują w wolnych zawodach, najbardziej zamożni są właściciele browarów lub przedsiębiorcy budowlani czy właściciele fabryk tekstylnych, inni są kupcami lub dzierżawią ziemię. Niektóre postacie znajdują odbicie w mojej książce. Są przedstawieni: pradziadek, przemysłowiec i zamożny właściciel browaru, twarz poważna, obramowana białą brodą, w tradycyjnym habicie – lewitka i jarmułka, inni noszą jeszcze sztrajmł, podczas gdy młodzi kuzyni, adwokaci i doktorzy, mają ogoloną twarz i są ubrani w garnitur i koszulę z twardym białym kołnierzykiem.

Wystawa pokazuje nawet fotografię tej, która stała się tematem książki: kobieta-przechodzień, dziecko powierzone łasce bożej przez rodziców na schodach kaplicy, w desperackim geście i z nadzieją, że dziecko zostanie wyrwane śmierci, podczas gdy sami rodzice uciekali przed „Einzatgruppen”. Dziecko jest zaadoptowane przez Polkę, jedną z tych bohaterek, które przeciwstawiły się bez broni barbarzyństwu nazistowskiemu, tak jak 6620 Sprawiedliwych Polaków.

Wychowuje ona dziecko w religii katolickiej. Po wojnie, w

>>>

której cała jego rodzina została unicestwiona, dziecko zostaje cudem odnalezione przez krewnego. Musi odnaleźć się na nowo, poznać swoje pochodzenie, pogodzić dwa wyznania – religię katolicką i żydowską.

Poza opisem życia i tragicznego losu rodziny polsko-żydowskiej pogrążonej w tumultie wojny, straconych żyć w jednym z najbardziej krwawych wieków w historii ludzkości, książka stawia problem wielorakiej tożsamości. Wystawa i publikacja poruszają wycinek historii żydowsko-polskiej. Przypomniały, że w odrodzonej Polsce 1918 roku znalazły się mniejszości narodowe, które nadały krajowi charakter wielokulturowy. Oraz, że w czasie okresu międzywojennego Polska była najważniejszym centrum kultury żydowskiej na świecie.

Wystawa i książka odwołują się do pustki pozostawionej przez wspólną żydowską. Są świadectwem zachęcającym do refleksji nad śladami pamięci.

■ *Liliane-Carol Benoit*
Tłumaczenie Anna Czarnocka



• CHRZEŚCIJANIE WSCHODNI, JAK PRZETRWAĆ NA WŁASNEJ ZIEMI

W dniu 7 lutego 2018 roku, z inicjatywy profesora Kazimierza Piotra Zaleskiego, prezesa THL-u, i Joëla Broquet, prezesa stowarzyszenia Carrefour des Acteurs Sociaux (Spotkania Działaczy Społecznych), ksiądz Pascal Gollnisch, dyrektor naczelny stowarzyszenia Œuvre d'Orient (Pomoc dla Wschodu), wygłosił w Bibliotece Polskiej w Paryżu odczyt „Chrześcijanie wschodni, jak przetrwać na własnej ziemi”.

Nazwa „chrześcijanie wschodni” odnosi się nie tylko do pojęcia geograficznego, ale także historycznego, najogólniej rzecz biorąc do cesarstwa rzymskiego podzielonego na cesarstwo rzymskie wschodnie i cesarstwo rzymskie zachodnie. My, chrześcijanie obrządku zachodniego, mówimy o nich „chrześcijanie cesarstwa wschodnio-rzymskiego”.

ROLA CHRZEŚCIJAN WSCHODNICH W KRAJACH MUZULMAŃSKICH

Oddziaływanie artystyczne, kulturowe, społeczne i polityczne chrześcijan obrządku wschodniego jest bardzo znaczące. Chrześcijanie przekazywali najeźdźcom arabsko-muzułmańskim własną kulturę odziedziczoną po przodkach i okazali istotną pomoc przy organizacji administracji olbrzymiego imperium arabsko-muzułmańskiego. Obecność krzyżowców nie ułatwiała im zadania, ponieważ krzyżowcy mieli trudności z akceptacją chrześcijan niepodporządkowanych Papieżowi i modlących się inaczej.

Chrześcijanie są doceniani w krajach zamieszkania dzięki swojej działalności. Nie chodzi o podtrzymanie wspólnot wyłącznie z powodów wyznaniowych, lecz o podtrzymanie ich misji tam, gdzie są obecni w szkoleniu i opiece zdrowotnej.

Ich relacje, zwłaszcza z muzułmanami, pogorszyły się w ostatnim czasie, głównie z powodu niezbyt szczęśliwych interwencji zewnętrznych.

PRZYSZŁOŚĆ CHRZEŚCIJAN WSCHODNICH

Przyszłość chrześcijan wschodnich jest nieodłącznie

związana z przyszłością państw, w których mieszkają. Chrześcijanie wschodni wątpią w demokrację, ponieważ sądzą, że istnieje tylko jeden model demokracji, ten zachodni, do nich niedostosowany. Konieczna jest refleksja nad arabskim modelem demokracji.

Wyzwania są ogromne: zwłaszcza korupcja, wolność prasy, niezawisłość sądów, kwestia podstawowa dla mniejszości (przyznanie wszystkim praw obywatelskich), oddzielenie religii od polityki, akceptowalne warunki pracy dla warstw o najniższych dochodach i podniesienie poziomu życia klas średnich.

W dyskusjach nad tą wizją państwa jesteśmy czasami dyskredytowani przez sposób, w jaki Zachód jest postrzegany, jako ten, który wspiera politykę kolonialną Izraela lub jest powiązany z krajami Zatoki Perskiej.

Ostatni punkt: kwestia religijna. Uważamy, że powinniśmy iść drogą pokoju i szacunku. Musimy przedstawić muzułmanom nasze własne pytania i oczekiwać na pytania, które zechcą nam zadać.

CZYM JEST ŒUVRE D'ORIENT?

Œuvre d'Orient jest organizacją francuską, która pomaga chrześcijanom wschodnim. Co roku finansuje ponad 1250 projektów. Akcja obejmuje edukację, opiekę i pomoc socjalną, akcje kulturalną i życie w diecezjach, pomoc humanitarną przepędzonym i uciekinierom. Informuje i zwraca uwagę krajów zachodnich na pochodzenie i sytuację chrześcijan Wschodu.

■ *Raymond Bocti*
Tłumaczenie Barbara Kłosowicz



Pascal Gollnisch w BPP, 7/02/2018 © THL/BPP

• CYMELIA XIX-WIECZNE: WYSTAWA UNIKATOWYCH DRUKÓW Z KOLEKCJI THL/BPP



Adam Mickiewicz: *Wallenrod i Grażyna*, wydanie ilustrowane przez Jana Tysiewiczza, Paryż 1852 r., kol. THL/BPP, zdjęcia: H. Zaworonko-Olejniczak

W 2013 roku rozpoczęły się, w naszych murach, prace nad projektem opracowania katalogu XIX-wiecznych druków wydanych na emigracji i ziemiach polskich, ze zbiorów Towarzystwa Historyczno-Literackiego/Biblioteki Polskiej w Paryżu.

Zwieńczeniem tych prac była zorganizowana w Krakowie w dniach 10-11 maja 2018 roku konferencja *Druki XIX wieku w nadsekwąńskiej Książnicy Narodowej*; a także, w dniach 6-22 września 2018 roku, wystawa książkowa, zatytułowana *Cymelia XIX-wieczne: unikatowe książki z kolekcji THL/BPP*. Wystawę otwarto przedpremierowo 29 sierpnia 2018 roku dla uczestników 40-tej Stałej Konferencji Muzeów, Archiwów i Bibliotek Polskich na Zachodzie, zorganizowanej w Bibliotece Polskiej w Paryżu.

Celem obu wydarzeń było omówienie i zaprezentowanie druków o wybitnych walorach artystycznych, historycznych czy bibliofilskich. Cenne oprawy, exlibrisy i pierwsze wydania wybitnych dzieł unaoczniały ścisły związek XIX-wiecznego księgozbioru z powołaniem do życia w 1838 roku paryskiej Książnicy. Wystawie i przedsięwziętym pracom patronowała postać Karola Sienkiewicza (1793-1860) – jednego z inicjatorów powstania BPP, jej pierwszego dyrektora, autora licznych prac literackich. Na posiedzeniu Rady Bibliotecznej w grudniu 1844 roku zdefiniował on jej misję i cele działania:

W naszej Bibliotece nie powinniśmy patrzeć na książki jako na martwe zbiory, ale upatrywać w niej powinniśmy przysługę oddaną narodowi ogółonemu z bibliotek, upatrywać w niej powinniśmy Pamiątkę Emigracji, przytulek Towarzystw naszych, pomoc naukową wygnańcom, przybytek i niejako adres literacki Emigracji... Własność niepodległej Polski, widome i ustawiczne przypomnienie Polski w stolicy Francji.¹

Opracowanie internetowego katalogu dziewiętnastowiecznych druków, którego zakończenie przewidywano na rok 2018, ostatecznie przedłużono o rok. Przedsięwzięcie to mogło dojść do skutku dzięki stałej współpracy Towarzystwa Historyczno-Literackiego z Polską Akademią Umiejętności. Inicjatorką i kierownikiem projektu była Lucyna Pyrzowska, starszy kustosz i szef Działu Opracowania Druków Biblioteki Naukowej PAU i PAN w Krakowie. Grant ten został sfinansowany w ramach Narodowego Programu Rozwoju Humanistyki, dzięki funduszowi przyznanemu przez Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego w Warszawie. Niezwykle zaangażowany zespół pracował nad tym ambitnym projektem przez sześć lat². Pozwoliło to, wśród dziesiątek tysięcy pozycji paryskiego księgozbioru, wyłonić i opracować druki XIX-wieczne. Dzięki tej systematycznej

pracy wykonanej przez specjalistów z Biblioteki Polskiej Akademii Umiejętności, Biblioteki Jagiellońskiej i Biblioteki Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu, 42 000 druków jest już dostępnych w systemie komputerowym *Virtua*, w tym 26 000 tytułów z XIX wieku. Skończył się czas, kiedy czytelnicy i badacze, aby konsultować katalog na tradycyjnych fiszkach, byli zmuszeni specjalnie przyjeżdżać do Paryża. Katalog ten jest obecnie dostępny online w Polsce i poza jej granicami.

Szczegółowy ogląd katalogowanych druków umożliwił wzbogacenie zapisów bibliograficznych o dodatkowe informacje, takie jak: pochodzenie dokumentu, znaki własnościowe, dedykacje, autografy i inne adnotacje. Przy tej okazji stwierdzono, iż BPP jest w posiadaniu 1604 XIX-wiecznych druków, które nie zostały odnotowane w Bibliografii Karola Estreichera. Typologia opracowanych obiektów jest bardzo zróżnicowana: obok książek i czasopism, skatalogowano dokumenty życia społecznego, takie jak: odezwy, traktaty, statuty, regulaminy, ogłoszenia, polemiki, programy koncertów i wystaw, informacje o składkach pieniężnych na cele charytatywne i inne.

■ *Magdalena Głodek
Lucyna Pyrzowska*

1 L. Gadon, *Z życia Polaków we Francji: rzut oka na 50-letnie koleje Towarzystwa Historyczno-Literackiego w Paryżu, 1832-1882 / skreślił L. Gadon*, Paryż: Biblioteka Polska, Kraków 1883, str. 64.

2 Uczestnikami byli: Joanna Gąsiorowska, Iwona Branc, Julia Czapla, Urszula Orłowska-Węgiel, Anna Polańska, Teresa Stupnicka-Kepińska, Małgorzata Galos, Wioleta Jakubas, Joanna Jutrznia, Żaneta Kubic, Monika Mydel, Katarzyna Zwiercan-Borucka, Danuta Adamowicz; z udziałem: Anny Długosz, Olgi Donigiewicz, Pascal de Toffoli i Magdaleny Głodek (THL/BPP). Przy wystawie współpracowali: Barbara Miechówka (CFP), Elisabeth Walle (BnF), Hanna Zaworonko i bibliotekarze, którzy wzięli udział w projekcie.

• MICHAEL GIBSON: POLSKIE SPOTKANIA AMERIKANINA W PARYŻU

Wieczór dla uczczenia pamięci, 31 maja 2018 r. w Bibliotece Polskiej w Paryżu.

Celem tego wieczoru było przywołanie – z udziałem kilku przyjaciół – pamięci i działalności Michaela Gibsona, urodzonego w 1929 roku i zmarłego w czerwcu 2017 roku.

Amerikanin żyjący w Paryżu, poliglota otwarty na rozmaite dziedziny wiedzy i kultury, pasjonujący się filozofią, literaturą, sztuką i muzyką, Michael Gibson prowadził bogatą działalność. Jako historyk sztuki był autorem licznych monografii poświęconych takim artystom, jak Pieter Bruegel, Paul Gauguin, Odilon Redon, Marcel Duchamp i ruchom artystycznym, jak dadaizm i symbolizm. Był też krytykiem sztuki wypowiadającym się na łamach licznych katalogów, gazet i periodyków. Przez 30 lat publikował w *International Herald Tribune*; przez wiele lat był redaktorem *Revue du Patrimoine Mondial* wydawanym przez UNESCO. Jako muzykolog stworzył ośrodek muzyczny poświęcony interpretacji muzyki dawnej. Był też autorem esejów z zakresu teorii sztuki i antropologii kultury, jak również poeta, pisarzem i tłumaczem.

Uczestnikami tego wieczoru były osoby reprezentujące także różnorodne horyzonty: Anna Łabędzka, wykładowca literatury ogólnej i porównawczej; Pierre Wat, historyk sztuki i krytyk, profesor uniwersytecki; Henri Justin, profesor literatury angielskiej; Don Foresta, artysta i teoretyk sztuki; Evgen Bavčar, filozof sztuki, niewidomy artysta-fotograf; oraz Christophe Potocki, filozof, tłumacz, znawca literatury polskiej.

Spotkanie to odbyło się w murach paryskiej Biblioteki Polskiej ze względu na szczególne związki Michaela Gibsona z Polską. Przyczynił się on do szerszego poznania polskiej sztuki modernistycznej i współczesnej, zwłaszcza szkoły symbolistów, jak również poezji polskiej – przede wszystkim Norwida. Jego esej poświęcony obrazowi *Niesienie Krzyża* Pietera Bruegla zainspirował film Lecha Majewskiego *Młyn i Krzyż*, do którego napisał scenariusz wspólnie z reżyserem, i który przedstawił w kilku miastach polskich.

Związek Michaela z kulturą i językiem polskim był zasługą jego żony Moniki, która przez wiele lat pracowała na Sorbonie w Ośrodku Kultury Polskiej. Ale także jego ojca, Hugh S. Gibsona, znanego dyplomaty amerykańskiego, który był pierwszym ambasadorem Stanów Zjednoczonych w nowej, niepodległej Polsce od 1919 do 1924 roku. Michael pracował wytrwale nad projektem wydania materiałów dyplomatycznych i obfitej korespondencji ojca z okresu jego pobytu w Polsce. Jesienią 2018 r. wynikiem tych starań była podwójna, ciesząca się dużym zainteresowaniem publikacja w Stanach Zjednoczonych i w Polsce: *An American in Warsaw: Selected Writings of Hugh S. Gibson, US Minister to Poland 1919-1924* (University of Rochester Press, USA, 2018); *Hugh S. Gibson, Amerykanin w Warszawie. Niepodległa*



Christophe Potocki podczas wieczoru 31 maja 2018 r. w BPP
© THL/BPP

Rzeczpospolita oczami pierwszego ambasadora Stanów Zjednoczonych (Wydawnictwo Znak, Kraków, 2018 r.).

Michael Gibson miał szczególne predyspozycje do nawiązywania stosunków międzyludzkich oraz wymiany intelektualnej. Związany był z licznymi artystami współczesnymi, jak Pierre Alechinsky, Zoran Music czy Jerzy Stajuda. Przez piętnaście lat animował programy kulturalne w Radio-Canada oraz w radio France-Culture, prowadząc liczne wywiady z wybitnymi postaciami świata sztuki, literatury, filozofii i nauk ścisłych, w tym z: Tadeuszem Kantorem i Józefem Czapskim, Zao Wou-ki i Joan Miro, André Malraux, Jean-Pierre Vernant i Hubert Reeves. Najważniejszym spotkaniem dla niego będzie jednak to z 90-letnim wówczas filozofem, Ernstem Blochem, które stanie się dla niego głęboką inspiracją. Toteż będzie rozwijał jego idee "utopii konkretnej" nadającej ważne miejsce sztuce i otwierającej perspektywę współczesnego mesjanizmu.

Z tych wywiadów powstała książka *Les Horizons du Possible* (Ed. du Félin, Paris, 1984), w której Gibson kontynuuje "dialog z żywymi i umarłymi" – także z Cyprianem Norwidem, sam tłumacząc cytowaną poezję we współpracy z Jackiem Trznadlem. Podziela z Norwidem radykalny sprzeciw wobec ucisku, alienacji, rasizmu i przemocy, tak jak i wizję głębokiej wspólnoty kulturowej przenikającej człowieka, wizję ukrytej transcendencji objawiającej się w historii za pośrednictwem artystów i poetów, aż do całkowitego spełnienia człowieka – oświeconego, niezależnego i w pełni kreatywnego.

Michael będzie rozwijał swe badania w książce *Ces lois inconnues. Pour une anthropologie du sens de la vie* (Ed. Métailié, Paris, 2002). Szkicuje tu, poprzez historię człowieka, początek i dokonywanie się sensu

powszechnego zasadzonego na transcendencji kultury, a którego utrata za sprawą współczesnego nihilizmu doprowadziła do odczłowieczenia i tragedii Shoah. Drzewo Świata zostało przewrócone, trzeba je więc podźwignąć i tchnąć weń nowe życie, a to dzięki "resymbolizacji moralnej, poetyckiej i eschatologicznej świata".

Ta refleksja będzie się przewijać także w jego utworach literackich: w *A Report from the Third Planet*, raport istoty pozaziemskiej, która obserwuje ewolucję człowieka od samych jego początków; i również w powieści fantastyczno-filozoficznej w trzech tomach, *Chronicles of the Greater Dream* (Miguel Errazu, The University of Levana Press, 2007-2012), gdzie autor przedstawia daleką cywilizację zaginionego kontynentu, podkreślając istotne znaczenie Wyobraźni w stawianiu się człowieka, w przeciwstawie do nadmiernie racjonalnej i abstrakcyjnej części natury ludzkiej.

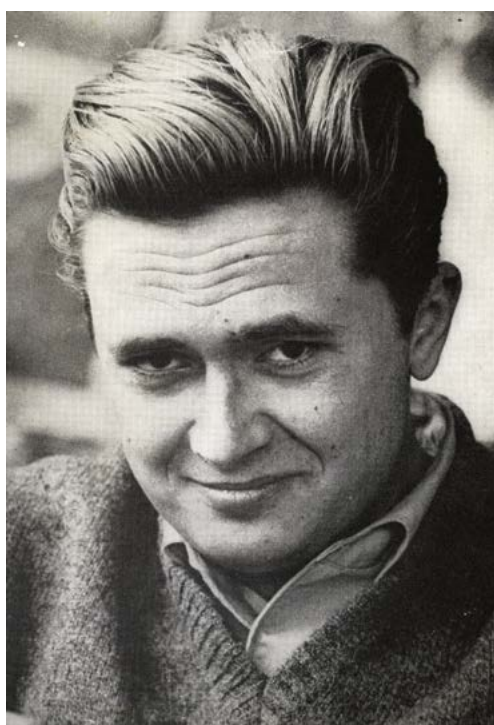
Ten wieczór pamięci, tak ludzko ciepły i żywy, zakończył się wspólnym projektem szerszego rozpowszechniania myśli i dzieła Michaela Gibsona, których aktualność powinna pozostać jeszcze długo oczywistą.



Michael Gibson, zdjęcie z archiwów rodzinnych

■ *Christophe Potocki*
Tłumaczenie Teresa Stadnicka

• MAREK HŁASKO - PÓŁ WIEKU PÓŹNIEJ



Marek Hłasko © Instytut Literacki – Kultura

W dniu 14 czerwca 2019 roku minęła pięćdziesiąta rocznica śmierci Marka Hłaski, pisarza i scenarzysty, kultowej postaci literatury polskiego okresu powojennego, postaci uosabiającej na swój sposób bunt pokoleniowy rozgniewanych młodych ludzi, rozczarowanych represyjną aurą stalinowskiego reżimu.

Świeżo opublikowane tłumaczenia jego tekstów we Francji nakładem wydawnictw Noir sur Blanc i Mirobole zachęciły THL do zorganizowania międzynarodowej sesji naukowej (14 i 15 grudnia 2018 r.) na temat osobowości i dzieła tego polskiego Jamesa Deana, z prawie półrocznym wyprzedzeniem 50. rocznicy odejścia pisarza, w ścisłej współpracy z Ośrodkiem Kultury Polskiej na Sorbonie oraz Polską Stacją Naukową PAN w Paryżu.

Poranne obrady pierwszego dnia konferencji miały miejsce w budynku PAN-u na ulicy Lauriston. Po przywitaniu zebranych gości przez **Macieja Foryckiego**, Dyrektora Stacji Polskiej Akademii Nauk w Paryżu, głos zabrali kolejno **Paweł Rodak**, Dyrektor Ośrodka Kultury Polskiej przy Uniwersytecie Paris-Sorbonne oraz **Marek Tomaszewski**, Wiceprezes THL-u. Jako pierwsza referat pt. *Marek Hłasko, cynizm i miłość* wygłosiła **Agnieszka Grudzińska**, profesor na Uniwersytecie Paris-Sorbonne. Skupiła się ona na osobowości Marka Hłaski, na złożonych problemach jego życia osobistego, bardziej nawet niż na jego dziełach. Agnieszka Grudzińska podeszła do tekstów Marka Hłaski, stosując elementy teorii zwrotu afektywnego (*emotional turn*) i widząc w jego książkach odbicie jego trudnych miłości, niedostosowania, wściekłości, egzystencjalnego bólu. Czy pisarz ten był naprawdę „zimnym draniem” i cynikiem, za jakiego się go często uważa? Zamiast przyjąć tę uproszczoną formułę, można by raczej z powodzeniem potraktować jego twórczość literacką jako dążenie do dogłębnego zrozumienia ludzkich kompleksów i pragnień.

>>>

Następnie głos zabrał **Patryk Pleskot** z Instytutu Pamięci Narodowej (IPN), przypominając o sztuce osaczania pisarza przez aparat służb specjalnych. W swoim wystąpieniu zatytułowanym *Marek Hłasko na celowniku tajnej policji PRL-u (1952-1973)* prelegent pokazał do jakiego stopnia komunistyczny aparat interesował się Markiem Hłaską. Aby pojąć złożoność tych problemów, należy się cofnąć do początku lat pięćdziesiątych, to znaczy do okresu, zanim Hłasko został okrzyknięty wielkim pisarzem. Można także powiedzieć, że organa komunistyczne interesowały się pisarzem aż do jego śmierci, a nawet i dłużej, jako że dokumenty dotyczące jego osoby opracowywane były aż do początku lat siedemdziesiątych. Jest zatem rzeczą oczywistą, że władze komunistyczne wywierały przez około dwadzieścia lat bezpośrednią albo pośrednią presję na pisarzu. Aparat bezpieczeństwa śledził z uwagą wszystkie jego osobiste i publiczne posunięcia, obejmując go siatką ustawicznych nagonek i polowań. Autor *Pierwszego kroku do nieba* miał wrażenie, że jest śledzony, zniewolony i pilnowany. Mimo tego przyznać trzeba, że to nękanie było chaotyczne, źle zorganizowane, a nawet kontrproduktywne. Działalność komunistycznych służb specjalnych przyczyniła się w konsekwencji do nasilenia alienacji Hłaski oraz ułatwiła mu decyzję o definitywnym pozostaniu na Zachodzie.

Po krótkiej dyskusji **Oleksandr Bojczenko**, eseista i członek ukraińskiego PEN Klubu, tłumacz na ukraiński *Pięknych dwudziestoletnich*, zarysował zwięźle literackie przygody prozy Hłaski na Ukrainie. W swoim referacie zatytułowanym *Drugie wejście Marka Hłaski: kontekst ukraiński*, Bojczenko postanowił opisać drogę jaką książki Hłaski odbyły w kierunku czytelnika ukraińskiego. Pierwsza próba – przekład opowiadania *Cmentarze* – miała miejsce 50 lat temu na łamach ukraińskiego emigracyjnego czasopisma *Współczesność*, a odbyła się dzięki osobistej rekomendacji Jerzego Giedroycia. Niestety, biorąc pod uwagę, że *Współczesność* wychodziła w Monachium, a radziecki system był bardziej surowy niż polski, zapoznać się z tą publikacją mogli tylko zagraniczni czytelnicy. Zatem rzeczywista ukraińska premiera twórczości Marka Hłaski miała miejsce dopiero w 2017 roku, w Czerniowcach (Wydawnictwo 21), gdzie ukazała się książka *Piękni dwudziestoletni*. Po jej wydaniu wydawnictwo zorganizowało sześć spotkań promocyjnych: w Kijowie, Lwowie, Iwano-Frankiwsku, Winnicy, Łucku i Czerniowcach. Na te spotkania przychodziło od 30 do 60 osób. W każdym mieście czytelnicy entuzjastycznie reagowali na opowieści o życiu i twórczości pisarza, oraz na cytowane fragmenty i dość często kupowali książkę. Po każdym spotkaniu w miejscowej prasie pojawiały się liczne materiały: od krótkich wiadomości informacyjnych do rozległych artykułów. Na przykład dziennikarka z Czerniowiec, Oksana Krawcowa wskazała na typologiczne podobieństwo między podanym przez Hłaskę obrazem komunistycznej Polski i komunistycznej Ukrainy, ilustrując to cytatem, pod jakim mógłby

się podpisać niejeden pisarz ukraiński: „Logicznie rzecz biorąc, mało który naród ma tak wiele szans na dobrą literaturę jak my... Mamy wszystko: nieszczęścia, mordy polityczne, wieczną okupację, donosicielstwo, nędzę, rozpacz, pijaństwo – czegoż jeszcze trzeba, na Boga?”. Osobnym wydarzeniem był poświęcony Hłasce wieczór w ramach projektu *Lwowskich literacko-krytycznych dyskusji*. Ważną w omówieniu była opinia, którą referent w całości przytoczył: „Na Ukrainie bardzo brakuje podobnych ironicznych wyznań autobiograficznych, więc *Piękni dwudziestoletni* mogliby służyć paradygmatycznym przykładem dla ukraińskich pisarzy”.

W kolejnym wystąpieniu zatytułowanym *Tłumaczyć Hłaskę* **Charles Zaremba** z Uniwersytetu Aix-Marseille ujawnił nam kilka tajemnic warsztatu przekładowego. Przypomnił, że publikacja dzieł Marka Hłaski, zarówno w oryginale jak i w tłumaczeniu, od dawna uzależniona była od politycznej koniunktury. Ostatnie wydania polskie (teksty nieocenzurowane, warianty, korespondencja) pozwalają nam wreszcie spojrzeć całościowo na jego dzieło w perspektywie dokonań literackich, a nie jedynie w aspekcie świadectwa epoki. Charles Zaremba zarysował następnie historię tłumaczeń Hłaski na francuski w związku z ważnymi wydarzeniami politycznymi (początek emigracji, Praska Wiosna), albo wydawniczymi (ostatnie wydania jego tekstów w Polsce). Jako tłumacz dwóch krótkich powieści Marka Hłaski (*Drugie zabicie psa* i *Nawrócony w Jaffie*), wskazał nam, na czym polegały wybory jakich dokonał, takie np. jak zastosowanie narracji czasu przeszłego pozwalającej na uwypuklenie ustnego charakteru prozy tych powieści.

Po obiedzie, tym razem w sali konferencyjnej Biblioteki Polskiej w Paryżu, **Kinga Callebat** z Uniwersytetu Paris-Sorbonne przedstawiła referat pod tytułem *Marek Hłasko – Jerzy Pilch. Dialog literacki, zbieżności filmowe*. Przeprowadziła ona studium porównawcze dwóch filmów: *Pętli* Wojciecha Hasa (1958) będącej adaptacją noweli Hłaski, oraz *Żółtego szalika* (2000) w reżyserii Janusza Morgensterna, zrealizowanego na podstawie scenariusza Jerzego Pilcha. Ten ostatni film zachęca widza do podwójnej, a nawet potrójnej podróży intermedialnej: między literaturą i kinem, między dwoma filmami, wprowadzając na koniec dialog między dwoma pisarzami. Oprócz wspólnej tematyki – cierpienia spowodowanego chorobą i samotnością, oba te filmy wykazują także inne podobieństwa. Przede wszystkim ich kompozycja oparta jest na głównym bohaterze, który otoczony jest postaciami trojakiego rodzaju: kochającą kobietą (lub kobietami), przyjaciółmi oraz znajomymi, którzy w sposób nieświadomy popychają go do ponownej recydywy zapowiadającej przyszłe upodlenie. Wprowadzają one ponadto złowróżbne zniekształcenie codziennych przedmiotów, które w filmie Morgensterna ukazują na swój sposób wizję reżysera Hasa. Także i sama koncepcja filmowa czasu i przestrzeni jest u obu reżyserów zaskakująco podobna. Na koniec prelegentka skupiła uwagę na znaczeniu tytułów obu filmów. Na miejsce obrazu pętli zaciskającej się na szyi, w filmie



Kol. THL/BPP, zdjęcia: H. Zaworonko-Olejniczak

Morgensterna (i Pilcha) ukazuje się szalik zakrecony na szyi, także zdolny do uduszenia, zniewolenia bohatera, chociaż jego główną funkcją jest raczej jego ochrona. Pilch „rozbraja” w ten sposób nowelę Hłaski, przeciwstawiając obrazowi śmierci – bohatera przebranego za błazna. Inspiruje się nim i jednocześnie prześciga tego, który uprzednio zamykał mu usta (to Hłasko nie pozwolił przecież Pilchowi zakwalifikować się do kategorii „literatury pijackiej”). Musi zatem zabić ojca, aby uwolnić własny głos. W rzeczywistości film powstał w 2000 roku, a w tym samym czasie Pilch publikuje *Pod skrzydłem anioła*, opowieść pijaka, który nic nie ma wspólnego z *Petlą*.

Następnie kolej przyszła na pokaz filmu *Ósmy dzień tygodnia* Aleksandra Forda, zrealizowanego na podstawie noweli Hłaski. Film ten, ukończony w 1959 roku, odłożony został od razu na półki. Jego pierwszy pokaz miał miejsce dopiero w 1983 roku. **Anna Szczepańska** z Uniwersytetu Paris 1 Panthéon-Sorbonne naświetliła ten problem w referacie pod tytułem „*Ósmy Dzień Tygodnia*” Aleksandra Forda: *o dzień za mało czy o dzień za dużo?*. Przypomniała burzliwą współpracę Marka Hłaski z reżyserem Aleksandrem Fordem, analizując *Ósmy Dzień Tygodnia*, ową wielką koprodukcję filmową polsko-niemiecką. Zastanawiała się także nad przyczynami niepowodzenia tego filmu, nad charakterem cenzury i nad opóźnionym odbiorem dzieła po 25 latach. Sięgając do powieści pisarza, jak również do archiwów Filmoteki Narodowej, próbowała odpowiedzieć na pytanie: dlaczego współpraca między legendą literacką i filmową nie pozwoliła na stworzenie arcydzieła siódmej sztuki? W swym wystąpieniu wykazała ona niezgodność etyczną i estetyczną światów Hłaski i Forda. Zasugerowała wreszcie, że Ford marzył o tym, żeby zrealizować taki film, jak *Popiół i diament*, a w rezultacie udało mu się nakręcić tylko *Ósmy Dzień Tygodnia*.

Druga część konferencji odbyła się w Centre Malesherbes (Paris-Sorbonne). **Dorota Walczak** z Wolnego Uniwersytetu Brukselskiego rozpoczęła obrady referatem *Estetyka obrazu w prozie Marka Hłaski*. Pokazała ona, że Marek Hłasko kształtował swój warsztat literacki w zderzeniu z epoką, w której przyszło mu żyć; z zawodowym oraz osobistym, bardzo bogatym

i różnorodnym doświadczeniem; a także z lekturami, które młody twórca pochłaniał. W konsekwencji na estetykę jego prozy wpłynął socrealizm, uważna kontekstacja Dostojewskiego (*Ludzkość otrzymała już swoją porcję, wobec której Dostojewski ze swymi ciemnościami jest figlarnym pacholęciem* – „Polska”, 1956 nr 7), ruch bitników i jego polskie odsłony, oraz muzyka jazzowa. *Last but not least*, prezentacja Doroty Walczak uprzytomniła nam pewne paralele rozwiązań w sposobie obrazowania między dziełem Hłaski *Palcie ryż każdego dnia* a konkretnymi rysunkami i obrazami Andrzeja Wróblewskiego (1927-1957). Obecność drogi, ale i punktu zaczepienia, pragnienie piękna, ale przywiązanie do estetyki brzydoty i... spora porcja „nieba i obłoków” – to tylko niektóre ważne wspólne przestrzenie obu twórców.

Po małej przerwie głos zabrał **Piotr Weiser** z Uniwersytetu Jagiellońskiego, który wygłosił odczyt *Hłasko w Izraelu, Izrael w Hłasce*. Jest to szkic dotyczący rozumienia kraju, w którym autor spędził kilkanaście miesięcy i któremu poświęcił połowę swojej prozy: od *W dzień śmierci Jego* po *Opowiem wam o Esther*. Hłasko zachował tu obraz Izraela przełomu lat 50. i 60. Prelegent skupił się głównie na obrazie Sabrów, „nowych Żydów”, opisanych z jednej strony w zgodzie z imperatywem realizmu syjonistycznego jako „biorących w posiadanie ziemię”, a z drugiej strony – tak bardzo niepasującym do niego językiem romansu brukowego.

Na koniec konferencji, **Marcin Gołąb**, młody naukowiec z Uniwersytetu Warszawskiego, wygłosił referat *Nie ma prawdy o trudzie ich pracy. Praca fizyczna w życiu i dziele Marka Hłaski*. Przedstawił on w porządku chronologicznym i kierując się kluczem topograficznym kolejne zajęcia Marka Hłaski, które tenże wykonywał, zanim rozpoczął karierę pisarską i zanim wyjechał z Polski. Przeanalizował także wybrane utwory pisarza pod kątem stosunku do pracy fizycznej i robotników. Marek Hłasko po przyjeździe do Warszawy na początku 1951 roku trafił na sztandarowe budowy (osiedle Muranów, budowa metra) tamtego okresu, co jednak nie znalazło wyraźnych śladów w jego pisarstwie, w przeciwieństwie do epizodu pracy w Bystrzycy Kłodzkiej. W wystąpieniu tym Marcin Gołąb postawił tezę, że chociaż Marek Hłasko pracował fizycznie (także na emigracji), to robotnikiem nie był, zarówno ze względu na dystans dzielący go od współpracowników, jak i możliwość nagłej rezygnacji z pracy bez ponoszenia konsekwencji. W swojej twórczości daje wyraz przekonaniu, że dla niego to właśnie godna praca fizyczna jest drogą do niezależności. Doświadczenia pracy fizycznej i kontakty z robotnikami doprowadziły pisarza do opinii wyrażonej wprost w felietonie do tygodnika „Po prostu” („nie ma prawdy o trudzie ich pracy”), a w sposób zawaolowany w opowiadaniu *Robotnicy*. Marek Hłasko wskazywał na fałsz dotychczasowych sposobów opowiadania o pracy fizycznej, nie oddających jej dramatyzmu i piękna, a także jej rzeczywistej wartości społecznej.

■ Marek Tomaszewski

• WIECZÓR AUTORSKI BERNARDA GUETTY

19 stycznia 2018 roku Biblioteka Polska w Paryżu zorganizowała, wraz z Księgarnią Polską, wieczór autorski Bernarda Guetty – francuskiego dziennikarza i specjalisty w zakresie geopolityki, byłego korespondenta dla dziennika „Le Monde” w Warszawie (1980-83), Waszyngtonie i Moskwie, laureata nagrody dziennikarskiej Prix Albert-Londres.



Od lewej: Bernard Guetta i Georges Mink w BPP, 19 stycznia 2018 r. © THL/BPP

Podczas spotkania publicysta przedstawił swoje proeuropejskie credo i odczytał fragment autobiografii *Dans l'ivresse de l'Histoire. Mémoires sans frontières* („Upojony Historią. Wspomnienia bez granic”), Flammarion, 2017. Zaprezentowany fragment jest zapisem wspomnień Guetty z czasów, gdy relacjonował on dla „Le Monde” wydarzenia w Polsce – strajki w sierpniu 1980 roku, działania Solidarności, wprowadzenie stanu wojennego.

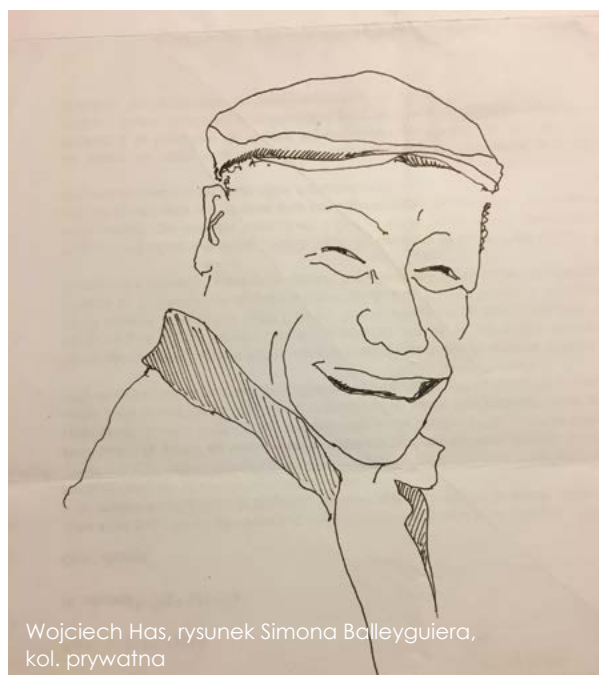
Książka ta jest opowieścią. Opowiadam, w pierwszej osobie, o swoich doświadczeniach pięciu rewolucji mojego pokolenia – dekolonizacji, rewolucji lat 60., rewolucji konserwatywnej, upadku komunizmu i rewolucji arabskich. Czynię to ze swojego punktu widzenia, z entuzjazmem, rozczarowaniem i subiektywizmem powojennego dziecka. Czynię to, przesyłając nadzieję następnym pokoleniom, których zadanie jest ogromne, prawie niemożliwe do wykonania, ale w zasadzie nie większe niż na początku lat sześćdziesiątych, gdy już wtedy wszystko było do odbudowy.” (blurb autobiografii Bernarda Guetty *Dans l'ivresse de l'histoire. Mémoires sans frontières*)

Po prezentacji miała miejsce dyskusja między autorem a publicznością, a także podpisywanie książki. Spotkanie poprowadził prof. Georges Mink, emerytowany dyrektor badań Instytutu Nauk Społecznych (CNRS-Université Paris Ouest la Défense, Nanterre) i profesor Kolegium Europejskiego (Natolin w Warszawie).



■ Justyna Avci

KINO



Wojciech Has, rysunek Simona Balleyguiera, kol. prywatna

• WOKÓŁ WOJCIECHA HASA

W 2018 roku tematem przewodnim cyklu spotkań z polskim kinem była rzeczywistość kraju po Październiku 1956 roku, widziana oczami reżyserów. Poświęciliśmy uwagę przede wszystkim filmom „czarnej serii”, jak nazywano filmy dokumentalne, ukazujące po raz pierwszy prawdziwe warunki codziennego życia, a nie oficjalną propagandę. Nakręcony w 1957 roku fikcyjny obraz „Pętla” Wojciecha Hasa wpisuje się w ów ponury i desperacki nurt. Ta realistyczna i barokowa adaptacja dzieła Marka Hłaski jest pierwszym długometrażowym filmem artysty, który stał się jednym z największych powojennych reżyserów.

O wprowadzenie do tego filmu poprosiliśmy Panią Anne Guérin-Castell, znawczynię twórczości Hasa, która już parokrotnie gościła w Bibliotece Polskiej w Paryżu na wieczorach filmowych poświęconych temu artyście. Byliśmy ciekawi, jak zrodziło się jej zamiłowanie do tego wielkiego twórcy sztuki filmowej, którego większość francuskich krytyków nie zna do dzisiejszego dnia.

Pewnego upalnego popołudnia, zamiast sumiennie uczestniczyć w obowiązkowych zajęciach przygotowujących do uzyskania dyplomu montażystki, poszłam na wagary i wstąpiłam do kina Escorial, gdzie właśnie wyświetlano „Rozstanie”. O tym filmie, ani o jego reżyserze nie wiedziałam nic. Wychodząc z kina, dowiedziałam się, że następnego dnia o tej samej godzinie odbędzie się projekcja filmu „Jak być kochaną”. Oczywiście poszłam i po tym drugim seansie wyszłam głęboko zamyślona.

Zadawałam sobie pytanie: jak to możliwe, żeby reżyser, który potrafi stworzyć tak wzruszające i głębokie postacie kobiet oraz pozbawione jakichkolwiek śladów maczyzmu sceny, nawet tak ryzykowne, jak w pierwszym filmie noc miłosna między Magdaleną i młodym Olkiem, scena otoczona magią delikatnie zabarwiona poezją; a w drugim filmie – podwójne zgwałcenie Felicji, gdzie moc elipsy i niestosownej uwagi wystarczają, aby ujawnić przemoc czynu; jak to możliwe, by ten reżyser był tak mało znany? Kilka lat później, gdy w innym paryskim kinie wyświetlano cztery kolejne filmy Hasa, do tego pierwszego pytania doszło kolejne, równie natarczywe: w czym tkwi tajemnica mocy filmów tego reżysera? Bo musiała być jakaś tajemnica...

To prawdopodobnie te dwa nurtujące mnie pytania spowodowały, że gdy w dwa lata później zapisywałam się

na studia kinematograficzne i zapytano mnie, jaki będzie temat moich badań, bez namysłu odpowiedziałam: „Czas i przestrzeń w filmach Hasa”.

Dziś, po tylu latach spędzonych nad jego filmami, i – co z tym związane – nad kinematografią i historią Polski, mam wrażenie, że poczyniłam pewne postępy w udzielaniu odpowiedzi na te pytania, choć nie jest to jeszcze odpowiedź wyczerpująca. Jednocześnie pewną nieoczekiwaną konsekwencją refleksji nad tą twórczością, budowaną całkowicie niezależnie od konwencji i doksy, jest zmiana mojego sposobu myślenia o kinie.

I mimo że spotkałam kilkakrotnie Hasa w Paryżu i w Polsce, co pozwoliło mi zadać mu parę pytań i otrzymać cenne odpowiedzi, to jednak odkrywanie rozproszonych szczegółów jego biografii, publikowanych wyłącznie po polsku, wymagało wieloletniej pracy nad odtworzeniem portretu człowieka nietuzinkowego i tajemniczego, który niechętnie mówił o sobie – ważniejsze dla niego były jego dzieła. Człowieka, który nie godził się na kompromisy i mimo, że miał w życiu wiele trudnych doświadczeń, nie chciał być traktowany jako przeklęty artysta.

■ Anne Guérin-Castell
Tłumaczenie Krystyna Kluz



SEZON MUZYCZNY 2018 W BPP

• „POLSKĘ W SERCU NOSZĘ” – W STULECIE NIEPODLEGŁOŚCI POLSKI

Chociaż Ignacy Jan Paderewski, jeden z czołowych architektów niepodległości Polski i jej pierwszy premier był wielkim pianistą i kompozytorem, nie jest łatwo obchodzić owo stulecie poprzez muzykę. W ciągu ostatnich 100 lat pojawiło się w Polsce tak wiele prądów, tak wiele stylów i języków artystycznych, że nie wystarczyłby ów jeden rok, by zagłębić się wyczerpująco w ich zależności i w ich ewolucję. Dyskusje na temat tożsamości polskiej muzyki, jakże żywe w początkach XX wieku w pismach Szymanowskiego, powróciły ze zdwojoną siłą po II wojnie światowej i właściwie trwają do dziś, wspierane sławą polskich kompozytorów, którzy zagwarantowali sobie stałe i wybitne miejsce na estradach świata.

Tytuł tego artykułu pochodzi z nazwy nadanej recitalowi pianistki Joanny Szczepaniak, która ułożyła swój program, łącząc ze sobą kluczowe nazwiska polskiej muzyki fortepianowej: Ignacego Jana Paderewskiego, Karola Szymanowskiego i Grażyny Bacewicz. Zakończyła zaś swój koncert

utworami Fryderyka Chopina, w tym *Fantazją* f-moll op. 49 – dziełem emblematycznym, opartym na polskich pieśniach patriotycznych z okresu Powstania Listopadowego. Program ten nie tylko ukazał zmiany w estetyce muzycznej na przestrzeni lat, ale przypomniał, co tak naprawdę oznacza termin „Polska w moim sercu”, >>>

tak jawnie obecny w literaturze polskiej XIX i XX wieku, a tak ukryty w muzyce.

Jedną z głównych nici przewodnich w obchodach stulecia Niepodległości była – siłą rzeczy – muzyka Fryderyka Chopina. Jego *Sonata h-moll op. 58* pojawiła się w dialogu z *Balladą* Gabriela Fauré (i w opozycji do sonaty Josepha Haydna) podczas zorganizowanego przez **Société Chopin** w Paryżu recitalu rosyjskiej pianistki **Aleksandry Matvievskiej**. Ta sama sonata zamknęła (zorganizowany przez **Jeana-Paula de Bernisa**, prezesa Stowarzyszenia **Mérite et Dévouement Français**) koncert **Izabeli Jutrzenki-Trzebiatowskiej**. Koncert ten okazał się swoistą podróżą przez 14 lat życia osobistego i drogi twórczej Chopina: od pierwszego *Scherza h-moll op. 20*, rozpoczętego w Wiedniu w 1830 r., poprzez jeden z *Nokturnów op. 27*, skomponowanych w pięć lat później, poprzez kilka walców, aż po owoce pobytów u George Sand w latach 40. XIX wieku, podczas których narodziła się właśnie trzecia sonata. Nie zabrakło także włoskich fascynacji Chopina, a zwłaszcza właściwego mu *bel canto*, które pojawiło się podczas Nocy Muzeów – w *Barkaroli*, *Tarantelli* i *Berceuse* oraz w serii mazurków interpretowanych przez **Benjamina d'Anfraya**.

Młodziutka luksemburska pianistka **Zala Kravos** powiązała muzykę Chopina z pięcioma wielkimi mistrzami: z Mozartem, Ravelem, Brahmssem, Lisztem i Prokofiewem, co ukazało ich wzajemne oddziaływanie i inspiracje, zaś sednem koncertu skrzypka **Huberta Touzery'ego** i pianisty **Edouarda Charrière'a** okazała się konfrontacja trzeciego *Scherza* Chopina i monumentalnej *Chaconny* na skrzypce solo Jana Sebastiana Bacha, pochodzącej z *Partity d-moll BWV 1004*.

Wyjątkowe miejsce w tym sezonie znalazły też pieśni Chopina. Pojawiły się przy okazji zakończenia wystawy „Obecność kobiet” („Présence de femmes”) w interpretacji **Tatiany Yurkovej**, której towarzyszył pianista **Konstantin Shirayev**, otoczone ariami operowymi i pieśniami Antoniego Dvoraka, Piotra Czajkowskiego, Giacomo Pucciniego i Oscara Straussa. Wypełniły one również koncert **Magdaleny Cornelius** – mezzosopran i **Thomasa Corneliusa** – fortepian, poświęcony niemal wyłącznie polskiej pieśni romantycznej (Mieczysław Karłowicz, Fryderyk Chopin oraz... kilka polskich melodii opracowanych przez Francisa Poulenca), miniaturą fortepianowym Miłosza Magina i utworom Thomasa Corneliusa.

W sezonie stulecia odzyskania Niepodległości, **Stowarzyszenie Polskich Artystów Muzyków we Francji** (AAMPF) pokusiło się o tematyczne powiązanie wszystkich koncertów. Oprócz wyżej wspomnianego recitalu **Joanny Szczepaniak** zatytułowanego „Polskę w sercu noszę”, wszystkie koncerty miały ukazać (choćby szcątkowo) różnorodne aspekty pojęcia wolności, wyrażające się tak w muzyce, jak i poprzez kontekst polityczny, społeczny, a zwłaszcza emocjonalny, w jakich powstawała.

- Tak więc koncert **„Płomień Niepodległości” (Leszek Brodowski – altówka, Jakub Tchorzewski – fortepian)** przedstawił różne drogi wiodące do niezależności twórczej (Ludwig van Beethoven, Chopin, Roman Palester).
- Recital zatytułowany **„Drogi do wolności” (Klara Gronet – skrzypce, Antoni Lichomanow – fortepian)** przeciwstawił emocje związane z wybuchem I wojny światowej obecne w muzyce Leoša Janačka spojrzeniu Karola Szymanowskiego. Towarzyszył im nostalgiczny duch Mozarta, dramatyczny i elegijny wzlot Eugène'a Ysaÿe'a, a zwieńczyły – trzy miniatury Krzysztofa Pendereckiego.
- Z kolei **Krakowskie Trio Stroikowe** (Marek Mleczek – obój, Roman Widaszek – klarnet i Paweł Solecki – fagot) skomponowało swój program **„Wyemigrować do Paryża”** wokół dzieł polskich kompozytorów, którzy zdecydowali się osiedlić w Paryżu (Alexander Tansman, Antoni Szałowski), uzupełniając go muzyką francuską i... światową premierą *Poloneza* Józefa Świdra, kompozytora ukształtowanego nie w Paryżu, a w Rzymie.
- Koncert kameralny poświęcony **„Polakom, obywatelom świata”** zgromadził trzech braci. Theo, Ajay i Ravi Ranganathan, którzy założyli **Ranganathan Trio**, łączą w sobie kilka kultur: hinduską, francuską i polską, na wzór kosmopolityzmu polskiej emigracji. Program ich koncertu okazał się międzynarodowym i międzypokoleniowym dialogiem pomiędzy Franzem Schubertem – wiedeńcykiem z urodzenia, Johannesem Brahmssem – wiedeńcykiem z wyboru i Kelly-Marie Murphy – Kanadyjką urodzoną we Włoszech.
- Sezon AAMPF zakończył się koncertem **„Wolności Smak”**. Dwoje skrzypków: **Dariusz Drzazga** i **Luiza Drzazga** oraz pianista **Piotr Selim** zaprezentowali piosenki Piotra Selima do tekstów Hanny Lewandowskiej – emocjonalne odzwierciedlenie wydarzeń, które wyznaczyły główne etapy najnowszej historii Polski. Uzupełniły je utwory Henryka Wieniawskiego i Johannes Brahmsa.

Ów przekrój sezonu artystycznego w Bibliotece Polskiej byłby niekompletny bez dwóch interesujących wydarzeń:

- Pierwszym był koncert zorganizowany przez **Barbarę Marcinkowską** i **Stowarzyszenie Europe Art** we współpracy z **Instytutem Polskim w Paryżu** i **Miastem Bydgoszcz**, w którym – w rzadkim repertuarze łączącym dwie wiolonczele – wystąpiło dwóch wiolonczelistów: **Emilian Rosiak** i **Antoni Majewski**. XVII-wieczne utwory Jeana Baptiste'a Barrière'a i Luigiego Boccheriniego stanowiły doskonale tło dla dwóch współczesnych kompozycji polskich: *Wariacji Sacherowskich* Witolda Lutosławskiego i *Filo d'Arianna* Eugeniusza Knapika, zwieńczonych duetem Jacquesa Offenbacha.



1



3



2



4

1. Klara Gronet
 2. Krakowskie Trio Stroikowe
 3. Trio Ranganathan
 4. Piotr Selim i Dariusz Drzazga
- © Archiwa prywatne

- Drugim zaś był koncert z cyklu „**Kompozytorzy polscy lat międzywojennych**” zorganizowany przez Instytut Polski w Paryżu. Poprzez interpretację czwartego kwartetu smyczkowego Alexandra Tansmana, trzeciego kwartetu Andrzeja Panufnika i drugiego kwartetu Karola Szymanowskiego, **New Music Quartet** (Katarzyna Gluza, Paulina Marcisz – skrzypce, Karolina Orsik-Sauter – altówka i Dominika Szczyпка – wiolonczela) pozwolił zagłębić się we wspaniałą polską muzykę kameralną XX wieku, tak rzadko obecną w salach koncertowych.

Od kilku lat **Stowarzyszenie Animato** i jego prezes **Marian Rybicki** organizują w Bibliotece Polskiej recitale laureatów prestiżowych międzynarodowych konkursów pianistycznych. Ich program wzbogaca sezon artystyczny Biblioteki o wielkie dzieła literatury pianistycznej w interpretacjach pełnych młodzieńczego zaangażowania i pianistycznego mistrzostwa.

- Sezon otworzył zwycięzca Konkursu w Helsinkach w 2017 roku, pochodzący ze Stanów Zjednoczonych **Mackenzie Melemed**. W jego wykonaniu zabrzmiały *Sonata Tragiczna* Nikolai Medtnera

i *Obrazki z wystawy* Modesta Moussorgsky'ego. I owo rozpoczęcie muzyką rosyjską niejako zdeterminowało program większości koncertów. Nie jest tajemnicą, że wielkie formy muzyki rosyjskiej stanowią trzon programów konkursowych, co – *per procura* – przekłada się na repertuar młodych laureatów, jak na przykład:

- w programie ukraińskiego pianisty **Antoniego Baryshevskiyego**, *Grand Prix* Konkursu Rubinstein w Tel Awiwie w 2014 r., w którym monumentalnej *Fantazji* op. 17 Roberta Schumanna przeciwstawione zostały *Trzy fragmenty z Pietruszki* Igora Strawińskiego.

>>>

- Ten ostatni utwór pojawił się również w recitalu rosyjskiego pianisty *Eugeny'ego Konnova*, Złotego Medalu Konkursu Maria Canals w Barcelonie w 2018 r., tym razem poprzedzony czterema etudami transcendentalnymi Liszta i drugą *Sonatą* Siergieja Rachmaninowa.
- Z kolei program Koreańczyka **Seung-Hyuk Na**, zwycięzcy konkursu w gruzińskim Tbilisi w 2017 roku, przepłoty miniatury Rachmaninowa i Skriabina. Włączył on również do programu *Chaconnę* Jana Sebastiana Bacha w fortepianowej wersji Ferruccio Busoniego oraz *Impromptus* op. 90 Franza Schuberta.
- Franz Schubert i jego *Lieder* w transkrypcji Franza Liszta pojawiły się w programie ukraińskiego artysty **Dmytro Choni**, *Grand Prix* Konkursu Pianistycznego w portugalskim Santander w 2018 r. Poetyckiej atmosfery dopełniły: 104. *Sonet* Petrarki Franza Liszta i pierwszy zeszyt *Images* Claude'a Debussy'ego, a zwieńczyła ją wielka *Sonata* op. 22 Alberto Ginastery.

Jeśli uzupełnić ten przekrój sezonu dwoma koncertami wychodzącymi poza ramy kanonu, okraszonymi odrobiną humoru, niekiedy delikatnego, niekiedy sarkastycznego, będziemy mieli pełny obraz działalności muzycznej w Bibliotece Polskiej. Humor tego nie zabrakło:

- w recitalu gitarzystki **Bernadety Midzialek** skomponowanego wokół *milongi* i *saudade* – owego ponadczasowego i uniwersalnego uczucia bycia zarówno obecnym w przeszłości, jak i przeszłym w teraźniejszości – wypełnionym utworami wielu epok: od XVII wieku po współczesność;

podróżującym przez wiele krajów i kontynentów: od Brazylii po Hiszpanię, od Portugalii po Polskę; wypełnionego muzyką Sylwiusza Leopolda Weissa, Szymona Gołębka, Mirosława Drożdżowskiego, nie zapominając o kompozytorach nie do pominięcia, jak: Francisco Tarrega, Isaac Albeniz czy Roland Dyens;

- i w koncercie skrzypaczki **Beaty Halskiej-Le Monnier**, której towarzyszyła na fortepianie córka **Marielle Le Monnier**. Motywem przewodnim tego recitalu był *Taniec śmierci – Danse Macabre* – od barokowej sonaty Giuseppe Tartiniego *Trille du Diable* po *Danse Macabre* i *Etiudę w formie Walca* Camille Saint-Saëns'a, poprzez utwory Adama Zarzyckiego, Karola Szymanowskiego i Witolda Lutosławskiego.

Jeśli przyjrzeć się bliżej programom koncertów roku stulecia Niepodległości – widać że obecność „filarów” muzyki polskiej, takich jak: Chopin, Wieniawski, Szymanowski, Lutosławski, Penderecki, coraz częściej równoważona jest muzyką kompozytorów mniej znanych, a jednak coraz bardziej docenianych w świecie muzycznym. Szczególna w tym zasługa wybitnego pokolenia, do którego należą Andrzej Panufnik, Roman Palester, Antoni Szałowski czy Grażyna Bacewicz. Wszyscy spośród nich urodzili się tuż przed I wojną światową, wychowali w już niepodległej Polsce, ale ich karierę przerwała brutalnie II wojna światowa i jej konsekwencje. Niech więc to upamiętnienie Niepodległości Polski w Bibliotece Polskiej w Paryżu przyczyni się choć w części do prawdziwego odkrycia ich muzyki.

■ Teresa Janina Czekaj

SZTUKA

- **WYSTAWA JULIUSZ KOSSAK (1824–1899) I WOJCIECH KOSSAK (1856–1942)**



W dniach 28 września – 28 października 2018 r. w Bibliotece Polskiej w Paryżu została zaprezentowana wystawa malarstwa Juliusza i Wojciecha Kossaków, przedstawicieli rodu bogatego w talenty artystyczne, literackie i naukowe. Ich batalistyczne i historyczne malarstwo cieszy się w Polsce niesłabnącą od ponad stu lat popularnością. Jego ikoną stał się koń, ułan z dziewczyną, kresowy step.



Na lewo: Juliusz Kossak. Na prawo: Wojciech Kossak, źródło: Wikipedia



Na wystawie zaprezentowano około czterdziestu kilku prac wypożyczonych przez Muzea Narodowe w Krakowie, Poznaniu, Warszawie, Wrocławiu i Szczecinie oraz Muzeum Okręgowe w Bydgoszczy. Dużą liczbę eksponatów wypożyczono z polskich kolekcji prywatnych. Zamierzeniem kuratorki wystawy było ukazanie najważniejszych wątków w twórczości obu artystów oraz różnic i analogii pomiędzy ich malarstwem. Obaj, Juliusz i Wojciech Kossakowie podejmowali zbliżone tematy: sceny batalistyczne, motywy czerpane z historii polskich zwycięstw, przedstawienia rodzajowe odwołujące się do kresowej lub podkrakowskiej obyczajowości.

Mimo pozornej bliskości tematycznej i wspólnoty zainteresowań, malarstwo Juliusza Kossaka w swojej istocie jest obce twórczości jego nie mniej uzdolnionego i pracowitego syna. Cezurą rozdzielającą epoki, w których tworzyli, okazało się powstanie styczniowe (1863–1864).

Juliusz Kossak, malarz, rysownik, ilustrator, był mistrzem akwareli, trudnej i wymagającej pewnej ręki techniki malarskiej. Tworzył brawurowo komponowane, wielofiguralne sceny historyczne lub obyczajowe. Był uważnym obserwatorem natury, perfekcyjnie opanował znajomość anatomii ludzi i zwierząt. Bezbłędnie stosował silne skróty perspektywiczne. Używał jasnej, lekko wyblakłej kolorystyki.

Wśród pokazanych na wystawie prac Juliusza Kossaka szczególną uwagę zwracały dwie akwarele: *Stadnina u wodopoju* (1857, 53,5 x 95,5 cm, Fundacja PBG) oraz *Jarmark koński na Pradze* (1866, 63,5 x 102,4 cm, Muzeum Narodowe we Wrocławiu). Wielofigurowe sceny najlepiej oddają charakter talentu autora i jego fascynację Kresami, polskim folklorem i miłością do koni, które portretował ze znanstwem i czułością. Pełny wojennej wrzawy *Morsztyn pod Chocimiem* (1885, 37,5 x 55,5 cm, Muzeum Narodowe w Szczecinie) kontrastował z wyciszonym *Powrotem z polowania*, rzadkim w twórczości Juliusza obrazem olejnym (1870, 38 x 47,5 cm, kolekcja prywatna).

Wojciech Kossak, tak jak ojciec, był malarzem batalistycznym i historycznym. Tworzył, zgodnie z duchem swojej epoki zainteresowanej człowiekiem i jego psychiką, liczne portrety – arystokratycznej i finansowej socjety polskiej, europejskiej i amerykańskiej. Chętnie malował też autoportrety. Był piewą epopei napoleońskiej, ale pracował także na zlecenia cesarza Niemiec Wilhelma II, więc na jego płótnach pojawiały się np. epizody z wojen pruskich. Kontynuował zainteresowania ojca, ale tematy batalistyczne interpretował zgodnie ze swoim wybujałym temperamentem artystycznym. Używał techniki olejnej, często malował kompozycje wielkoformatowe, w tym także kilka panoram we współpracy z innymi twórcami. Był, tak jak Juliusz >>>



Kossak, niezrównanym portrecistą koni.

Część ekspozycji poświęcona twórczości Wojciecha Kossaka uderzała swoją różnorodnością. Brawurowo namalowana scena batalistyczna *Pod Stoczkim* (82 x 146 cm, zbiory prywatne) z tumultem walki, kurzem, dymami i wirującymi w bitewnym zaciętrzewieniu ułanami została zestawiona z utrzymanym w tej samej tonacji kolorystycznej, majestatycznym w wyrazie *Doboszem* – motywem z panoramy *Olszynka Grochowska* (1931, 71 x 55,5 cm, kolekcja prywatna) oraz z *Potyczką* (1899, 47,5 x 37 cm, kolekcja prywatna) – ekspresyjnym, skrótowym, monochromatycznym (cieple brązy) obrazem starcia jeźdźca z piechurą. Trzy kompozycje batalistyczne, a jakże odmienne malarzkie wizje!

Wielość portretów na wystawie oraz wizerunków własnych artysty uzmysławiała odbiorcy rozdział światów obu artystów. Różnica wynikała nie tylko z temperamentów i osobowych cech twórców. Była znakiem czasów. Wojciech Kossak, obywatel świata żelaznych kolei i wielkich fortun przemysłowych, portretował zarówno arcyksięcia Karola Stefana Habsburga (1911, 138,5 x 95,5 cm, Muzeum Narodowe w Poznaniu), jak i młodą góralkę Anielę Franczkównę (1911, 42 x 33 cm, Muzeum Narodowe w Warszawie), czy też dumną z długiego sznura pereł Jadwigę Hackbeilową (1928, 80 x 70 cm, Muzeum Narodowe w Krakowie).

Na wystawie w Bibliotece Polskiej w Paryżu pokazano twórczość Juliusza i Wojciecha Kossaków, dla których stolica Francji była miejscem ważnym. Był to symboliczny powrót malarzy do miejsca im bliższego. Obaj zaczerpnęli przed laty wiele z kultury



tego kraju. Teraz wrócili z malarstwem na wskroś polskim. Nastrojowym i ekspresyjnym, wyciszonym, ekspansywnym – przedstawiającym świat szerokich stepów, zaciekłych potyczek i pięknych kobiet.

■ Eliza Ptaszyńska

Na poprzedniej stronie: Juliusz Kossak, *Powrót z polowania*, 1870 r., kol. prywatna

Powyżej:

1. Juliusz Kossak, *Przed pałacem w Krzeszowicach*, 1877 r., Fundacja PBG, Wysogotowo

2. Juliusz Kossak, *Stadnina u wodopoju*, 1957 r., Fundacja PBG, Wysogotowo

• FOTOGRAFIA TATRZAŃSKA MIECZYŚLAWA KARŁOWICZA (1876-1909)



Galeria Fotografii Muzeum Narodowego w Gdańsku po raz czwarty zrealizowała swój projekt ekspozycji w Bibliotece Polskiej w Paryżu. Wystawa „Fotografia tatrzańska Mieczysława Karłowicza (1876-1909)” prezentowała od 1 do 17 listopada 2018 roku 40 odbitek fotograficznych słynnego kompozytora i dyrygenta – zdjęcia wykonane w czasie jego wypraw górskich w Tatrach. Na wystawie pokazane były odbitki współczesne, by móc lepiej przedstawić osobowość tego artysty, który łączył dwie pasje: muzykę i fotografię.

Mieczysław Karłowicz, źródło: Wikipedia

Mieczysław Karłowicz urodził się 11 grudnia 1876 roku w Wiszniewie. Czas swojego dzieciństwa do wieku 6 lat spędził na wsi, na terenie historycznej Litwy. W 1882 roku rodzina sprzedała majątek i przeprowadziła się najpierw do Heidelbergu, później do Pragi i Drezna, a w 1887 roku do Warszawy.

Mieczysław wychowywany od dzieciństwa w muzycznej atmosferze, uczył się gry na skrzypcach już w wieku 7 lat. Po przeprowadzce do Warszawy kontynuował grę na skrzypcach i równolegle uczył się harmonii. Poza praktyką gry na instrumencie i nauką kompozycji, Karłowicz studiował nauki przyrodnicze na Uniwersytecie Warszawskim oraz filozofię w Berlinie. Studia ukończył w 1901 roku, po powrocie do Warszawy. W 1903 roku, w ramach Warszawskiego Towarzystwa Muzycznego, założył orkiestrę smyczkową.

Poza górską aktywnością sportową, przede wszystkim narciarstwem i taternictwem, a także dziennikarstwem, Karłowicz zajmował szczególne miejsce w historii fotografii. Jego zdjęcia były publikowane między innymi w „Pamiętnikach Towarzystwa Tatrzańskiego” (lata 1907-1914), w piśmie „Taternik”, oraz w wydaniach pośmiertnych jego pism (1910 i 1957).

8 lutego 1909 roku Mieczysław Karłowicz stracił życie w lawinie w Tatrach podczas narciarskiej wyprawy fotograficznej, w wieku zaledwie 33 lat.

Podkreślić należy, iż nasza instytucja współpracuje ściśle z Muzeum Narodowym w Gdańsku już od 11 lat. Dzięki tej współpracy zostało odrestaurowanych ponad 600 obiektów (obrazów, rysunków, grafik i rzeźb) z naszych kolekcji.

■ Anna Czarnocka

Mieczysław Karłowicz
podczas wspinaczki w Tatrach
© Muzeum Narodowe w Gdańsku



• JAN WAĆLAW ZAWADOWSKI (1891-1982) - OCZAROWANIE KOLOREM

„Jan Waclaw Zawadowski (1891-1982). Oczarowanie kolorem” (28 czerwca – 26 lipca 2018) jest trzecią wystawą prac artysty w naszej instytucji. Pierwsza miała miejsce w czerwcu 1946 roku, druga w październiku 1991 roku. Dzięki poparciu rodziny artysty, w szczególności Isabeli Lote i jej wnuczki Diany Cazier, założycielki strony internetowej www.zawado.net, a także Anny Thiebaut-Teslar oraz Alicji i Adama Orawskich, mogliśmy pokazać obrazy pochodzące z różnych kolekcji prywatnych. Ekspozycję wzbogacili dokumenty archiwalne, grafika oraz obrazy i piękna akwarela znajdująca się w kolekcji THL/BPP.



1. Jan Waclaw Zawadowski, Martwa natura z figami i winogronami, lata 1960, kol. THL/BPP
2. Jan Waclaw Zawadowski, Dom artysty w Orcel, koniec lat 1930, kol. THL/BPP

Jan Waclaw Zawadowski urodził się w 1891 roku na Wołyniu. Współczesne malarstwo francuskie odkrył dzięki reprodukcjom dzieł impresjonistów i post-impresjonistów z kolekcji ojca i Gabrieli Zapolskiej, pisarki i przyjaciółki swego ojca. W 1910 r. Zawadowski wstępuje do Szkoły Sztuk Pięknych w Krakowie, gdzie studiuje u Józefa Pankiewicza, który namawia go do wyjazdu do Paryża. Od 1912 roku mieszka w „La Ruche” na Montparnassie, potem osiedla się w dzielnicy Montmartre. Przyjaźni się z Apollinaiem, Chagalem, Delaunay’em, Légerem i Modiglianem oraz poznaje malarza Pierre’a Bonnard, którego wpływ jest decydujący w jego twórczości. Między 1913 a 1914 r., malarz przebywa kilka razy na południu Francji. Zaskoczony deklaracją wojny, jako poddany cesarstwa habsburskiego, uważany jest za wroga Francji. Jest więziony w Nimes, a potem wydalony do Hiszpanii, gdzie przebywa cztery lata. Zatrzymuje się niedaleko Walencji, w Sagunto, by następnie udać się do Madrytu, centrum artystycznego emigrantów. Tu spotyka profesora Pankiewicza, poznaje Diaghilewa i Strawińskiego. Zawado wraca do Paryża w 1919 r. i obejmuje po śmierci Modiglianego w 1920 r. jego atelier. Latem przemierza Francję malując pejzaże: w Giverny u Moneta, w Collioure z Foujita (1921), w Sanary (1922) czy też w Bretanii (1925). Paleta malarza jest świeża, przesączona światłem, o żywych kolorach. Jest zafascynowany pejzażami i słońcem Południa.

W 1925 r. jest jednym z założycieli grupy artystów polskich „Jednoróg”, w której przysłowiowa czystość zwierzęcia symbolizuje inspirację nowym duchem. W następnym roku Zawado powierza sprzedaż swych prac marszałdowi Leopoldowi Zborowskiemu w Paryżu. To on sugeruje mu, by podpisywał swe prace ZAWADO, a nie: Zawadowski. W latach 20. i 30. malarz uczestniczy aktywnie w ruchach artystycznych i intelektualnych École de Paris. Jest związany z polskim środowiskiem artystycznym nie tylko



2

poprzez kontakt z artystami, ale także jako członek Towarzystwa Artystów i Pisarzy Polskich w Paryżu oraz Komitetu Pomocy Artystom Polskim, jest delegatem sekcji Sztuk Pięknych. W 1940 roku podczas inwazji niemieckiej, jego ostoją staje się Prowansja. Osiedla się definitywnie w Orcel w 1945 r. (zachowując atelier w Paryżu) i uczestniczy w działalności kulturalnej w Aix-en-Provence, gdzie organizuje wiele ekspozycji.

W latach 1975 i 1976 mają miejsce dwie ważne wystawy. W Pałacu Sztuki w Krakowie ma miejsce duża wystawa retrospektywna artysty, prezentująca 50 akwarel i 129 obrazów, a po niej wystawa indywidualna w Fundacji Kościuszkowskiej w Nowym Jorku.

W ostatnich latach życia Zawado kontynuuje podróże po Francji i po Europie: z Paryża do Aix, dwa razy powraca

do Hiszpanii, przebywa w Polsce by zorganizować swoje wystawy, podróżuje na Lazurowe Wybrzeże, na południe Francji i przez wiele lat spędza wakacje w północnej Italii (nad jeziorem Garda)... Malarz tworzy nadal prace tchnące niesłychaną młodzieńczością, „pełne nadziei, wyzwania, radości, życia, pokoju...szczęścia.”

Rola światła w jego twórczości była pasjonującym tematem lipcowego wykładu z cyklu historii sztuki dr Marty Chrzanowskiej Foltzer.

■ Anna Czarnocka

Dziękujemy hojnym dobroczyńcom, którzy wsparli Towarzystwo Historyczno-Literackie w roku 2018

Podajemy jedynie nazwiska osób prywatnych, których darowizna przekroczyła kwotę 100 €.

Od 100 do 999 €

Państwo Wiesława i Paul-François DUBROEUCQ, Pani Régine FIOC, Pani Thérèse FIOC, Państwo Jacqueline i Jean FRESSINIER,
Pani Jadwiga GIELNIEWSKI, Państwo Anna i Erazm LIPIŃSCY, Pan Jean MEDRALA, Pani Wirydianna REY,
Pani Barbara ROMANOWICZ-JONIKAS, Pani Edwige RUDOWSKI, Pan Karol SACHS, Pani Edwige TYSZKIEWICZ, Pan Bruno WICEK

Od 1 000 do 4 999 €

Państwo Stefania i Peter CHEŁKOWSCY, Pani Marcjanna COUTURIER (Association d'Amitié Franco-Polonaise),
Państwo Dorota i Jean-Michel DESPREZ, Pani Annick ZALESKI-BENFREDJ

Powyżej 5 000 €

Pani Ann MACLACHLAN-ZALESKI

Powyżej 10 000 €

Pan Kazimierz Piotr ZALESKI



Ministerstwo Nauki
i Szkolnictwa Wyższego



Rzeczpospolita Polska
Ministerstwo
Spraw Zagranicznych



SENAT
RZECZYPOSPOLITEJ
POLSKIEJ

Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego



Ambasada
Rzeczypospolitej Polskiej
we Francji

DZIAŁALNOŚĆ THL-U JEST WSPIERANA PRZEZ:

Polską Akademię Umiejętności w Krakowie,
Senat Rzeczypospolitej Polskiej (w ramach programu
opieki Senatu nad Polonią i Polakami za granicą),
Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego,
Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego,
Ministerstwo Spraw Zagranicznych
oraz Ambasadę RP we Francji.

PROŚBA O WSPARCIE



Biblioteka Polska w Paryżu, założona w 1838 roku, jest jedną z najważniejszych instytucji propagujących polską kulturę poza granicami kraju. Zarządzana przez Polskie Towarzystwo Historyczno-Literackie, stowarzyszenie użyteczności publicznej, daje ona aktywne świadectwo obecności Polski w europejskim dziedzictwie kulturowym.

Dzisiaj instytucja ta potrzebuje Państwa pomocy, by kontynuować swoją działalność i pozostać ważnym ośrodkiem wymiany kulturalnej, naukowej i artystycznej.

Każdy gest będzie dla nas wielkim wsparciem. Z góry bardzo dziękujemy za Państwa hojność i troskę o przyszłość Biblioteki Polskiej w Paryżu

DAROWIZNA DLA THL/BPP

Ja niżej podpisany (a):

nazwisko.....
imię.....
adres.....
kod pocztowy..... miasto.....
kraj..... tel.:

e-mail.....

pragnę przekazać:

- 20 € (6,80 € po obliczeniu podatku)
 50 € (17 € po obliczeniu podatku)
 100 € (34 € po obliczeniu podatku)
 kwotę.....€

Każda płatność może być potwierdzona pokwitowaniem. We Francji istnieje możliwość odliczenia **66 %** darowizny od dochodu, w ramach ograniczeń prawnych.

Pragnę otrzymać potwierdzenie podatkowe.

Wpłaty dokonuję poprzez:

- załączony czek (konto francuskie) wystawiony na "SHLP"
 przelew bankowy, z dopiskiem: "Don par (nom)"
- z konta francuskiego:
N° 30056 00687 0687 000 1439 29 – HSBC
- z innego konta:
IBAN : FR76 3005 6006 8706 8700 0143 929
BIC : CCFRFRPP

podpis..... data.....

Prosimy o odesłanie wypełnionego formularza na adres:

SHLP – 6, quai d'Orléans – 75004 Paris – FRANCE

Zgodnie z francuską ustawą z dn. 6 stycznia 1978 dotyczącą technologii informatycznych i wolności osobistych, mają Państwo prawo do modyfikacji, aktualizacji lub usunięcia danych osobowych, które Państwa dotyczą.

6, quai d'Orléans



Pismo informacyjne
Towarzystwa Historyczno-Literackiego
Adres: 6, quai d'Orléans, 75004 Paris
Tel.: 01 55 42 83 83
Fax: 01 46 33 36 31
Email: secretariat@bplp.fr

Dyrektor publikacji:
Kazimierz Piotr Zaleski

Koordinacja numeru:
Anna Lipińska

Korekta:
Magdalena Rodak, Anna Lipińska,
Witold Zahorski

Opracowanie graficzne:
Beata Borkowska

ZDJEŃCIA NA OKŁADCE: Biblioteka Polska, 1938, od lewej: Stanisław Ostawski, Józefa Siewierska, Józef Ciołkowski © THL/BPP • Wincenty Pol (1807-1872), Pieśń o Ziemi Naszej, Poznań, 1852 © THL/BPP • Marek Hłasko © Instytut Literacki – Kultura • Klara Groneł © zdjęcie prywatne • 3608. Infanteria - Kwartera, pocztówka © THL/BPP • Wojciech Has, rysunek Simona Balleyguiera, kol. prywatna • Juliusz Kossak, Powrót z polowania, 1870, kol. prywatna.